

UZASADNIENIE

Prokuratura Rejonowa W Starogardzie Gdańskim oskarżyła J. D. (1) o to, że w dniu 29 sierpnia 2014 r w O. powiat S. działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia M. K. (1) trzykrotnie ugodziła go nożem kuchennym w klatkę piersiową oraz bark powodując dwie rany klute powłok klatki piersiowej zlokalizowane w linii przymostkowej po stronie lewej na wysokości III - IV żebra, z których jedna to rana powierzchowna, której kanał kończy się w mięśniach przedniej powierzchni klatki piersiowej, druga to rana głęboka o kanale nieco ukośnym, kierunku od przodu, góry i przyśrodku ku tyłowi, dołowi i bokowi, z nacięciem w jego obrębie mięśni trzeciego międzyżebra, przedniej ściany worka osierdziowego oraz ściany przedniej prawej komory serca i przegrody międzykomorowej serca z krwawieniem do worka osierdziowego i tamponadą osierdza oraz ranę klutą prawego barku z kanałem ułożonym w obrębie klatki tłuszczowej podskórnej wskutek czego M. K. (1) zmarł śmiercią gwałtowną nagłą, to jest o czyn z art. 148 § 1 kk.

Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego a ujawnionego na rozprawie ustalono następujący stan faktyczny :

M. K. (1) lat 61 był mieszkańcem T. i do około roku czasu przebywał na emeryturze. W miejscowości O. przy ul. (...)M. K. (1) od około dwóch lat posiadał domek letniskowy. Przebywał tam w weekendy oraz w okresie letnim. W ostatnim czasie M. K. (1) utrzymywał bliską znajomość z A. Z. (1), również mieszkanką T.. A. Z. (1) przyjeżdżała niejednokrotnie do niego do O. do jego domu letniskowego na sobotę i niedzielę. W pobliżu domku letniskowego M. K. (1) swój domek letniskowy posiadała jego siostra L. K. (1). Z kolei naprzeciwko swój domek letniskowy posiadała D. K. (1).

(zeznania świadków: L. K. k.618-621,136-v, A. Z. k.839-840, D. K. k. 236v,693-695)

J. D. (1) lat 21 (w chwili czynu) zamieszkiwała w O. przy ul. (...). Mieszkała z rodzicami J. D. (2), K. D. a wcześniej z babcią A. D.. J. D. (1) niejednokrotnie nadużywała alkoholu w towarzystwie swojego ojca J. D. (2). W dniu 2 czerwca 2014 r. w godzinach dopołudniowych, pod nieobecność domowników J. D. (2) zgwałcił swoją córkę J. D. (1). W/w obawiając się swojego ojca oraz obawiając się reakcji matki na temat zaistniałego zdarzenia, postanowiła popełnić samobójstwo. W tym celu udała się nad rzekę gdzie chciała się powiesić.

J. D. (1) nie zrealizowała swojego zamiaru z uwagi na reakcję matki, siostry oraz samego ojca J. D. (2). Została powiadomiona policja, a następnie J. D. (1) została odwieziona karetką pogotowia do Szpitala (...) w S.. Na oddział została przyjęta w dniu 2 czerwca 2014 r. o godz. 22:15 z rozpoznaniem osobowość kształtująca się nieprawidłowo, szkodliwe nadużywanie alkoholu. W szpitalu psychiatrycznym przebywała do dnia 11 czerwca 2014 r. W trakcie pobytu na oddziale w S. J. D. (1) nie wyjawiała rzeczywistej przyczyny swojego autoagresywnego postępowania. Wskazała jedynie na kłopoty rodzinne w szczególności nadużywanie alkoholu przez ojca oraz wszczynanie przez niego awantur.

(dowód : wyjaśnienia oskarżonej k. 121-123, 126-127,131-v, 610-617 , dokumentacja medyczna k. 635-650 , opinia biegłych k. 828-834,878-880)

Po powrocie do domu J. D. (2) przeprosił córkę i zapewnił, że więcej taka sytuacja się nie zdarzy. Od tego momentu stosunku pomiędzy J. D. (1), a jej ojcem, które po jej powrocie nie były najlepsze, poprawiły się na tyle, że ponownie zaczęła nadużywać z ojcem alkohol.

W dniu 29 sierpnia 2014 r. około godziny 16:00 J. D. (1) wraz z ojcem J. D. (2) udała się do sklepu tzw. geesu w O.. Tam J. D. (2) zakupił alkohol w postaci piwa, które spożyli na tyłach sklepu. Za sklepem przebywał wówczas również J. M. (1), który tak jak J. D. (1) i jej ojciec spożywał alkohol w postaci piwa.

(dowód : wyjaśnienia oskarżonej k. 121-123,610-617, zeznania świadka J. M. k. 71-72,690-691)

Następnie J. D. (1) wraz ze swoim ojcem udali się do siostry M. K. (1), od której J. D. (2) miał otrzymać pieniądze. Około godziny 16:00-17:00 idących J. D. (2) i J. D. (3) spotkał Z. T. (1), który pracował na swojej działce. J. D. (2) zwrócił się do Z. T. (1) o pożyczkę 15 zł, której jednak nie otrzymał.

Tego dnia J. D. (2) i J. D. (1) nie zastali L. K. (1) (siostry M. K. (1)). Dlatego też przyszli do M. K. (1), który był już pod wpływem alkoholu. M. K. (1) przyjął J. D. (2) i J. D. (1) częstując ich piwem. J. D. (1) nie skorzystała z propozycji i nie spożywała wówczas piwa.

Około godziny 18:00- 18:30 J. D. (2) i J. D. (1) wrócili do swojego miejsca zamieszkania.

(dowód : zeznania świadka Z. T. k. 479,698-700, wyjaśnienia oskarżonej J. D. k. 121-123, 610-617)

Po powrocie do domu J. D. (1) przebrała spodnie zakładając białe spodnie ubrudzone niebieską farbą, czarne trampki, bluzę w kratkę na guziki oraz bluzkę w paski koloru białego, siwego i różowego po czym poszła do M. K. (1). J. D. (1) przebywając u M. K. (1) ustaliła, że później przyjdzie jeszcze do niego i pomoże mu w ustawieniu anteny telewizyjnej. Idąc do M. K. (1) J. D. (1) zabrała ze sobą rękawiczki robocze typu wampirki, które należały do jej ojca.

Po przyjeździe na miejsce M. K. (2) wysłała J. D. (1) do pobliskiego sklepu w celu zakupu piwa. W tym celu dał jej około 20 zł. Około godziny 19:00 J. D. (1) udała się do sklepu znajdującego się przy ul.(...) w O.. Sklep ten należał do T. C., przy czym jako sprzedawczyni pracowała tam wówczas M. G. (1), która tego dnia pełniła dyżur od godziny 14:00 do 21:00. J. D. (1) kupiła sześć butelek piwa specjał o pojemności 0,5 l i wróciła do domku letniskowego M. K. (1). Następnie po przekazaniu reszty pieniędzy oraz piwa M. K. (1) J. D. (1) przystąpiła do ustawiania anteny. Weszła na dach domku letniskowego, dokonała przestawienia anteny, po czym zeszła na dół i przez kuchnię weszła do pokoju gdzie znajdował się telewizor. Następnie J. D. (1) usiadła na kanapie i przystąpiła do sprawdzenia ustawień. Wówczas do J. D. (1) przysiadł się M. K. (1), który zaczął dotykać jej piersi. J. D. (1) wyrwała się M. K. (1), wstała z kanapy i zmierzała ku wyjściu. M. K. (1) udał się za J. D. (1). Złapał ją w pasie i ponownie zaczął dotykać jej piersi. J. D. (1) zaczęła się bronić i próbowała się oswobodzić z uścisków M. K. (1). Pomiędzy w/w doszło do szarpaniny, która miała już miejsce w kuchni. W pewnym momencie gdy J. D. (1) była już przy drzwiach wejściowych schwyciła nóż kuchenny i zadała M. K. (1) jeden, a następnie kolejne dwa ciosy nożem kuchennym. Jeden z ciosów został zadany w bark powodując ranę kłutą prawego barku z kanałem ułożonym w obrębie tkanki tłuszczowej podskórnej zaś dwa kolejne ciosy zadała w przednią część klatki piersiowej powodując dwie rany kłute powłok klatki piersiowej zlokalizowane w linii przymostkowej po stronie lewej na wysokości III i IV żebra, z których jedna to rana powierzchowna, której kanał kończy się w mięśniach przedniej powierzchni klatki piersiowej, druga to rana głęboka o kanale nieco ukośnym, kierunku od przodu, góry i przyśrodku ku tyłowi, dołowi i bokowi, z nacięciem w jego obrębie mięśni trzeciego międzyżebra, przedniej ściany worka osierdziowego oraz ściany przedniej prawej komory serca i przegrody międzykomorowej serca z krwawieniem do worka osierdziowego i tamponadą osierdzia. w między czasie M. K. (1) uderzył jeszcze J. D. (3) ręką w twarz strącając jej okulary korekcyjne, które miała wówczas założone.

(dowód : wyjaśnienia oskarżonej 121-123,131-v, 610-617, protokół oględzin i otwarcia zwłok wraz z opinią biegłej z zakresu medycyny sądowej k.86-89, opinia ustana biegłej z zakresu medycyny sądowej 750-753)

W wyniku zadanych ciosów, M. K. (1) osunął się na podłogę tarasu i po krótkim czasie zmarł. J. D. (1) umyła nóż którym zadała uderzenia, po czym po nieustalonym czasie oddaliła się z posesji M. K. (1). W tym czasie (gdy J. D. (1) oddalała się z miejsca zamieszkania M. K. (1)) została zauważona przez R. J. (1), która około godziny 19:30-19:40 wracała z nad jeziora.

(dowód zeznania R. J. k. 8-9,758-759)

J. D. (1) w drodze powrotnej do domu zarówno rękawiczki jak nóż, którym ugodziła M. K. (1) i wyrzuciła przez ogrodzenie na pobliskie posesje wzdłuż drogi prowadzącej do jej miejsca zamieszkania. W/w przedmioty zostały

znalezione na posesji przy ul.(...) w O.. Przed przyjsciem do domu okolo godziny 20:06 J. D. (1) telefonicznie o zdarzeniu poinformowala policje podajac, ze „chyba” zabila czlowieka.

(dowód : wyjaśnienia oskarżonej J. D. k. 121-123,610-617, protokół z miejsca znalezienia przedmiotów noża i rękawiczek k.10-11, materiał poglądowy k.12-17, nagranie CD)

Po paru minutach do miejsca zamieszkania przyjechali funkcjonariusze policji w osobach D. H. (1) oraz E. B. (1). Zastali oni J. D. (1) płaczącą, zdenerwowaną , która następnie wskazała im miejsce, w którym doszło do zdarzenia. Na wskazanej przez J. D. (3) posesji na tarasie domku letniskowego w miejscowości O. przy ul. (...) zastano M. K. (1), który znajdował się w pozycji pół leżącej i nie dawał znaków życia. Została wezwana krętka pogotowia, po czym stwierdzono zgon .

(dowód : zeznania świadków E. B. k. 480-481,756-757, D. H. k.474-475,695-698, protokół zewnętrznych oględzin zwłok k. 23-26, protokół oględzin miejsca k. 27-28 , materiał poglądowy k. 30-47)

J. D. (1) w dniu 29 sierpnia 2014 r. po zatrzymaniu znajdowała się pod wpływem alkoholu i o godzinie 23:30 badanie wykazało 0,63 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu zaś o 23:51 0,48 mg/l

(dowód : protokół badania k 53)

M. K. (1) w chwili śmierci znajdował się w stanie nietrzeźwości . Badanie pośmiertne krwi na zawartość alkoholu wykazała 3,31 ‰ zaś w moczu 4,0 ‰

(dowód : sprawozdanie z badania na zawartość alkoholu k. 171-172)

Po aresztowaniu J. D. (1) w dniu 11 września 2014 r. J. D. (2) popełnił samobójstwo. Biegły z zakresu medycyny sądowej stwierdził, iż w/w zmarł śmiercią nagłą wskutek uduszenia gwałtownego spowodowanego uciskiem pętli na narządy szyi, a charakter i przebieg bruzd wskazywał, że było to powieszenie. W sprawie śmierci Prokuratura Rejonowa w Starogardzie Gdańskim umorzyła postępowanie na podstawie art.17 par. 1 pkt 2 kpk .

(dowód : kserokopia protokołu oględzin i otwarcia zwłok wraz z opinią k.302-305, kserokopia postanowienia k. 308)

J. D. (1) słuchana po raz pierwszy w charakterze podejrzanej w dniu 31 sierpnia 2014 r. przyznała się do zarzucanego jej przestępstwa. W swoich wyjaśnieniach wskazała, iż M. K. (1) poznała okolo roku wcześniej - w lipcu - przez swojego ojca J. D. (2). W roku 2014 r. jak wyjaśniła z M. K. (1) spotkała się kilka razy pod sklepem zaś w miejscu jego zamieszkania była z ojcem okolo trzech razy, łącznie z pobytem w dniu 29 sierpnia 2014 r.. Ostatni raz przed zdarzeniem J. D. (1) była u M. K. (1) w dniu jego urodzi. Wówczas M. K. (1) wraz z ojcem wypili pół litra wódki ona zaś wypila dwa piwa.

Odnosząc się do dnia zdarzenia wyjaśniła, iż w dniu 29 sierpnia 2014 r. po tym jak się obudziła, ubrała spodnie dżinsowe niebieskie w szare plamy, buty typu adidas czarne z cekinami z boku zapinane na rzepy, bluzkę z krótkim rękawem koloru ciemnozielonego z rysunkiem głowy tygrysa na wysokości klatki piersiowej. Następnie po śniadaniu wraz z ojcem J. D. (2) okolo godziny 12:00 poszli do sklepu tzw. „geesu” gdzie wypili po dwa piwa marki S.. Przed sklepem spotkali M. M. (1). Następnie okolo godziny 13:00 wrócili do domu gdzie zjedli kanapki. Okolo godziny 14:00 jak wyjaśniła , poszła już sama do „geesu” po kolejne cztery piwa zaś ojciec wyszedł na spacer z psem. Spotkali się na przystanku autobusowym, po czym spacerując z psem wypili zakupione przez nią wcześniej piwa. Do domu wrócili okolo godziny 15:00 . Zjedli obiad , a następnie na prośbę ojca udała się do pani H., siostry M. K. (1), która mieszkała okolo 20 metrów od w/w i która obiecała jej ojcu wódkę za to, że załatwił jej mechanika samochodowego. Idąc do Pani H. koło sklepu „u T.” spotkała M. K. (1), który posiadał wówczas przy sobie reklamówkę z piwem okolo sześciu sztuk. W/w powiedział jej, że jego siostry jeszcze nie ma ale ma przyjechać. Ponadto poprosił oskarżoną aby przyszła do niego po osiemnastej zrobić mu antenę. J. D. (1) wyjaśniła ,iż już wcześniej była taka sytuacja, że regulowała u M.

K. (1) antenę telewizyjną, która była słabo przymocowana i pod wpływem silnego wiatru przestawiała się. Po powrocie do domu przekazała informacje na temat Pani H. swojemu ojcu J. D. (2). Następnie J. D. (2) wraz z oskarżoną udali się do M. K. (1) u którego byli około godziny 17:00. Wówczas jeszcze pani H. nie było. Usiedli więc u M. K. (1) na werandzie. M. K. (1) wyciągnął trzy butelki piwa. J. D. (1) nie skorzystała wówczas i piwo pili jedynie jej ojciec J. D. (2) oraz M. K. (1). Następnie J. D. (2) i J. D. (1) wrócili do domu, przy czym M. K. (1) pytał się jeszcze J. D. (1) czy przyjdzie naprawić antenę. Około godziny 18:00 nie mówiąc nikomu (ani babci ani też J. D. (2)) udała się do M. K. (1). Po przyjeździe na miejsce została poproszona aby udała się do sklepu po dodatkową ilość piwa. J. D. (1) udała się więc do sklepu „u T.” gdzie zakupiła 6 butelek piwa S.. W sklepie „u T.”, pracowała wówczas M. M. (2). Około godziny 18:30 jak wyjaśniła oskarżona zaczęła naprawiać antenę. Sprawdziła najpierw podłączenie do dekodera, następnie weszła na dach poprawiła ustawienie anteny i ponownie wróciła do wnętrza domku, najpierw do kuchni, a potem do pokoju. Usiadła na kanapie i pilotem zaczęła wyszukiwać kanałów. Wówczas do J. D. (1) dosiadł się M. K. (1) i zaczął ją obmacywać – złapał ją w pasie oraz zaczął łapać ją za piersi. Początkowo oskarżona słownie zwracała się do M. K. (1) aby przestał, a gdy to nie skutkowało zaczęła się mu wyrwać. Wstała z kanapy i szła w kierunku wyjścia. M. K. (1) ruszył za nią, złapał ją ponownie i zaczęli się szarpać. W jej trakcie M. K. (1) strącił J. D. (1) okulary korekcyjne i złapał ją za lewą rękę. Dalej jak wyjaśniła J. D. (1) pewna była jedynie tego, że wyrwała się i chwyciła lewą ręką za nóż. **Nóż jak wyjaśniła zabrała wcześniej ze swojego domu, miała go schowanego w rękawie bluzy i miał jej pomóc odstraszyć** M. gdyby chciał jej coś zrobić. Wyjaśniła dodatkowo, iż już wcześniej z ust M. padały słowa, że mu się podoba i że chciałby mieć kobietę taką jak ona.

Odpowiadając na pytania J. D. (1) nie była w stanie powiedzieć ile uderzeń zadała M. K. (1). Wyjaśniła jednak, że M. szarpał ją przy drzwiach wejściowych do domku. Nadto wskazała, iż udało jej się otworzyć drzwi i w tych otwartych drzwiach uderzyła go nożem. Po uderzeniu uciekła i nie patrzyła co było dalej. Pobiegła w stronę domu, nóż wyrzuciła po drodze na czyjąś posesję. Oprócz noża wyrzuciła również rękawiczki koloru biało-niebieskiego, które również wcześniej zabrała z domu. Były to zwykłe ogrodowe rękawiczki. Ponadto wyjaśniła, że zanim przyszła do M. K. (1) przebrała się ponieważ nie chciała się ubrudzić. Przebrała wówczas spodnie zakładając białe spodnie ubrudzone niebieską farbą, czarne trampki, bluzę w kratkę na guziki oraz bluzę w paski koloru białego, siwego i różowego.

Po wybiegnięciu za furtkę jak wyjaśniła zadzwoniła na policję. Nóż który zabrała z domu z szuflady miał brązową drewnianą rękojeść zaś ostrze miało 15-20 cm długości.

(dowód : wyjaśnienia oskarżonej J. D. k. 121-123)

J. D. (1) stanowisko swoje podtrzymała w toku eksperymentu procesowego. W swoich wyjaśnieniach podała, iż gdy siedziała na kanapie pan M. przysunął się do niej, złapał ją za pas jedną ręką, zaś druga ręką przez ubranie zaczął dotykać jej piersi. J. D. (1) wówczas wstała, odłożyła pilota od telewizora i udała się w kierunku wyjścia. M. K. (1) poszedł za nią i złapał ją ponownie. Po raz kolejny J. D. (1) wyrwała się i otworzyła drzwi wejściowe. Następnie odwróciła się plecami do otwartych drzwi. J. D. (1) nie potrafiła wyjaśnić dlaczego nie kontynuowała ucieczki. Gdy jednak odwróciła się twarzą do pokrzywdzonego została uderzona prawą ręką w lewy policzek w wyniku czego spadły jej okulary. Ponownie J. D. (1) nie potrafiła odtworzyć dalszego przebiegu zdarzenia nie pamięta w tym czy po uderzeniu została załapana za lewą rękę. Ponadto w/w była pewna, że dopiero po uderzeniu w twarz zadała uderzenie nożem

(dowód: wyjaśniana oskarżonej k. 126-127)

W toku postępowania o zastosowanie tymczasowego aresztowania J. D. (1) ponownie przyznała się do zarzucanego jej czynu. Wskazała, iż wcześniejsze wyjaśnienia złożyła dobrowolnie i bez przymusu. Dalej wyjaśniła, iż pokrzywdzony wcześniej miał „jakieś głupie teksty „do niej. Dlatego też nóż zabrała ze sobą z domu, żeby pokrzywdzonego postraszyć gdyby znowu „coś miał”. Do pokrzywdzonego poszła ze względu na tatę, bo to był jego kolega. Ponownie wskazała, że nie pamięta ani pierwszego ani też kolejnych uderzeń nożem. Wskazała, iż była wówczas w szoku. Pamięta, że pokrzywdzony gdy siedziała na łóżku zaczął się do niej przysuwać, złapał ją w pasie oraz za cycki. Wówczas wyrwała mu się i szła w kierunku drzwi. **Dalszą część zdarzenia jak wyjaśniła pamięta dopiero od momentu gdy**

znajdowała się w odległości 300 metrów od posesji pokrzywdzonego. Wówczas wyrzuciła nóż oraz rękawiczki .

J. D. (1) wskazała również, iż chciała pokrzywdzonego jedynie nastraszyć. Pokrzywdzony natomiast uderzył ją w twarz w lewy policzek . W wyniku tego uderzenia spadły jej okulary , które później jak się okazało były gdzieś na łóżku .

(dowód: wyjaśnienia oskarżonej k. 131-v)

W toku kolejnego przesłuchania w dniu 16 lutego 2015 r. oskarżona zmieniła swoje stanowisko i oświadczyła, że nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego jej zarzutu tj. popełnienia zabójstwa M. K. (1). W swoich zmienionych wyjaśnieniach wskazała, iż w dniu 29 sierpnia 2014 r. około **godziny 17:00** wraz z ojcem J. D. (2) udała się do miejsca zamieszkania siostry M. K. (1), która była winna jakieś pieniądze jej ojcu J. D. (2). W/w kobiety nie było, więc poszli do M. K. (1) który mieszkał obok niej. Gdy przyszli M. K. (1) był już mocno pijany podobnie jak jej ojciec J. D. (2). Oskarżona natomiast co do swojej osoby powiedziała, iż tego dnia wcześniej wypila 4 piwa o pojemności 0,5 litra. M. K. (1) postawił piwo, które pił razem z jej ojcem. J. D. (1) wówczas już jak wyjaśniała nie spożywała żadnego alkoholu. Po wypiciu piwa M. K. (1) dał J. D. (1) pieniądze i wysłał ją po piwo do sklepu. Piwo kupiła w sklepie „u Pani T., gdzie sprzedawała wówczas Ania M.. Następnie gdy wróciła została poproszona aby weszła na dach i nastawiła antenę. Będąc na dachu domku usłyszała kłótnię pomiędzy jej ojcem, a panem M. oraz odgłosy szarpaniny. Następnie będąc nadal na dachu zobaczyła jak jej ojciec wybiegł z domku, jak odwrócił się jeszcze do niej i wypowiedział słowa: „A. przepraszam Cię , nie chciałem tego zrobić, jak to się wyda to zrobię to samo z mamą”. J. D. (1) szybko zeszła z dachu i wówczas zobaczyła leżącego na tarasie M.. Gdy podbiegła do niego to on jeszcze żył, oddychał i coś niezrozumiałego mówił. Zobaczyła również wbity w klatkę piersiową z lewej strony nóż. Chcąc ratować w/w wyciągnęła nóż z klatki piersiowej i przycisnęła mu ranę ręką. W momencie wyciągania noża trysnęła na nią krew. Miała wówczas założone okulary. Zdjęła je i wrzuciła do domku . Zdaniem J. D. (1) w ten sposób zdjęła winę z ojca. Następnie zabrała nóż oraz rękawiczki i wyszła z terenu posesji M. K. (1). Rękawiczki oraz nóż wyrzuciła w drodze do domu . Ponadto idąc do domu zadzwoniła na policję jednak nie potrafiła przytoczyć co mówiła ponieważ była w szoku .

Dalej oskarżony wyjaśniła, iż u M. K. (1) w dniu 31 sierpnia 2014 r. była raz i to z ojcem . Ponadto wcześniej była u w/w na jego urodzinach. Co do swojego ojca to wyjaśniła, iż często się kłócił, robił awantury w domu i jej zdaniem byłby w stanie zabić mamę. Ponadto jej zdaniem ojciec zabrał Panu M. pieniądze w kwocie 130 zł, gdyż on miał 150 zł gdy szła po piwo, a nadto z akt postępowania wynikało, że przy Panu M. nie znaleziono żadnych pieniędzy. Wskazała również, że gdy szli do M. K. (1) spotkali po drodze pana Z. T. (1). Od w/w jej ojciec chciał pożyczyć pieniądze, których nie otrzymał.

Ustosunkowując się do noża J. D. (1) wyjaśniła, iż był on z jej domu podobnie jak rękawiczki. Nóż jej zdaniem zabrał jej ojciec ponieważ on często chodził ze scyzorykiem lub z noże. J. D. (1) zaprzeczyła aby tego dnia M. K. (1) obmacywał ją, aby łączyły ją jakieś stosunki damsko męskie z pokrzywdzonym oraz aby ojciec sprzedawał ją innym mężczyzną za pieniądze.

Z kolei ustosunkowując się do swojego ubioru wyjaśniła , iż tego dnia przebierała się . Na początku ubrana była w dżinsy oraz bluzę P. , a potem w związku z tym , że miała zamiar rąbać drzewo przebrała się w inne spodnie - zabrudzone oraz inną bluzę. W tym przebrany ubraniu poszła razem z ojcem do M. K. (1) .

Na zakończenie oskarżona wyjaśniła, iż to śmierć ojca wpłynęła na zmianę jej stanowiska.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonej k. 416-420)

J. D. (1) słuchana w toku postępowania sądowego w charakterze oskarżonej przyznała się do zarzucanego jej czynu tj. do zabójstwa M. K. (1). W swoich wyjaśnieniach na wstępie wskazała, iż w dniu 1 czerwca 2014 r. w związku z gwałtem jakiego dopuścił się na niej jej ojciec trafiła do zakładu psychiatrycznego . Odnosząc się do dnia zdarzenia wyjaśniła, iż w dniu 29 sierpnia 2014r. około godziny 16:30 – 17:00 wraz z ojcem przyszła do M. K. (1). Oskarżona wyjaśniła, iż poszli tam ponieważ pani H. miała mieć pieniądze dla jej taty. Gdy okazało się ,że Pani H. nie ma, poszli

więc do Pana M., który mieszkał niedaleko. Będąc u pokrzywdzonego tj. pana M. doszło do sytuacji, w której zaczęli ją szarpać. Początkowo działania pokrzywdzonego oskarżona potraktowała jako żart. Gdy jednak jej ojciec powiedział do pokrzywdzonego, że ma ją „brać” wówczas zaczęła się szarpać z ojcem i panem M.. W pewnym momencie złapała za nóż i dźgnęła raz M. K. (1). Oskarżona tak jak w poprzednich wyjaśnieniach przyznała się do zadania pierwszego ciosu w przednią część ciała natomiast co do dalszej części zdarzenia zasłoniła się niepamięcią. Dalej wyjaśniła, że usiadła na tarasie gdzie miała siedzieć przez 1,5 godziny i nie miała siły żeby krzyczeć oraz wołać o pomoc. Oskarżona nie potrafiła również wyjaśnić gdzie był wówczas jej ojciec, a w szczególności jak się zachowywał gdy zadała cios pokrzywdzonemu. Domek M. K. (1) jak wyjaśniła składał się z dwóch pomieszczeń przy czym szarpanina miała miejsce w kuchni, a nóż, którym zadała cios, znajdował się na lodówce.

W dalszej części swoich wyjaśnień wskazała, iż wcześniej przed zdarzeniem była w sklepie. Nie potrafiła wskazać, która wówczas była godzina jednak mogło to być po około pół godzinie od przyjścia. Do sklepu wysłał ją pokrzywdzony, który dał jej 20 zł. Za otrzymane pieniądze kupiła sześć piw, które następnie przyniosła do domku pokrzywdzonego. Gdy wróciła ojciec jej nadal przebywał w domku pokrzywdzonego i obaj siedzieli w pokoju. Pokrzywdzony po jej przyjściu otworzył jedno z piw lecz żadne z nich piwa tego nie piło. Oskarżona dodała jednak, iż wcześniej na początku gdy przyszedli do pokrzywdzonego, przed wysłaniem jej do sklepu pokrzywdzony oraz jej ojciec pili piwo. Proponowali również jej piwo lecz jak wyjaśniła oskarżona odmówiła. J. D. (1) potwierdziła jednak w swoich wyjaśnieniach, że wcześniej w trakcie dnia spożywała alkohol. Wskazała, iż tego dnia około południa wypił 4 piwa tj. dwa piwa wypiła od razu, a później po ok. 2 h wypiła następne dwa. Jeżeli chodzi o jej ojca to jak wyjaśniała wcześniej, przed przyjściem do pokrzywdzonego również pił on jakiś alkohol, bo przyszedł już trochę napity.

Powracając ponownie do samego zdarzenia oskarżona nie potrafiła wyjaśnić w jaki sposób pokrzywdzony znalazł się na tarasie. Z kolei jeżeli chodzi o sam przebieg zdarzenia jej usytuowanie względem drzwi wyjściowych to oskarżona wskazała, iż było to jak podczas eksperymentu. Wyjaśniła, że stała tyłem do drzwi wyjściowych i szarpanina miała miejsce pośrodku kuchni. Lodówka z której wzięła nóż znajdowała się po prawej stronie od wejścia do pokoju. Według oskarżonej pokrzywdzony chciał ją zgwałcić, złapał ją bowiem za biust oraz w pasie. Nadto jej ojciec złapał ją za rękę i próbował również ją wciągnąć do pokoju. Ponownie oskarżona wyjaśniła, że wówczas to złapała za nóż i zadała jeden cios z przodu. Po tym ciosie została uderzona jeszcze przez pokrzywdzonego w twarz w wyniku czego spadły jej okulary. Co działo się dalej oskarżona nie potrafiła wyjaśnić.

Oskarżona zaprzeczyła aby przyniosła ze sobą nóż, aby nóż po zdarzeniu myła lub wycierała. Wskazała, iż nóż którym zadała cios należał do pokrzywdzonego. Po zdarzeniu jak wyjaśniła zabrała go z tarasu gdzie leżał, a następnie idąc do domu wyrzuciła razem z rękawiczkami, które wcześniej zabrała z domu. Rękawiczki te jak podała, wykorzystwała do ustawienia u pokrzywdzonego anteny. Zaprzeczyła jednak aby miała je założone w momencie zadawania ciosu nożem.

Po okazaniu dokumentacji fotograficznej oskarżona wyjaśniła, iż ojciec jej stał w progu pomiędzy pokojem i kuchnią, zaś pokrzywdzony stał po przeciwnej stronie. Tak stojąc ojciec próbował ją wciągnąć do pokoju ciągnąc ją za lewą rękę, natomiast pokrzywdzony ciągnął ją za bluzkę i dotykał piersi. Wówczas najpierw wyrwała rękę, którą trzymał jej ojciec, a następnie sięgnęła po nóż i zadała pierwsze uderzenie. Co było dalej oskarżona ponownie nie potrafiła powiedzieć.

Odpowiadając na pytania Prokuratora oskarżona wyjaśniła, iż wcześniej nie mówiła o próbie gwałtu ponieważ bała się ojca. Z kolei przedstawiając inną wersję zdarzenia już po śmierci ojca uznała, że będzie to najlepsze dla jej rodziny. Podkreśliła, iż ojciec pierwszy raz zgwałcił ją w dniu 01.06.2014r., zaś u pana M. próbował tego dokonać drugi raz. Wskazała ona również, że u pokrzywdzonego była tylko dwa razy w życiu. Pierwszy raz to było jak pokrzywdzony miał urodziny i było to chyba w czerwcu zeszłego roku lub dwa lata temu. Ponadto jak była na urodzinach u pokrzywdzonego to nikt nie próbował doprowadzić jej do takich czynów.

Odpowiadając na pytania obrońcy oskarżona wyjaśniła, że w dniu 01.06.2014r. w domu ojciec pod nieobecność pozostałych domowników zgwałcił ją. Wyjaśniła, iż nie mogłam sobie z tym poradzić, uciekła więc najpierw na tory kolejowe. Po powrocie do domu mamy nic jej nie powiedziała ponieważ nie miała odwagi. Około 22-giej do domu wrócił ojciec. Wówczas jak wyjaśniła weszła za nim i chciałam o wszystkim powiedzieć mamie, ale nie mogłam.

Wzięła więc pościel i poszła na most gdzie chciała się powiesić. Wyszła jednak za nią siostra, która pobiegła po mamę. Zawiadomiono wówczas policję, która zawiozła ją do zakładu psychiatrycznego. W szpitalu według oskarżonej przebywała około 10 dni. Była tam badana przez psychologa ale w jego trakcie nie mówiłam nikomu, co było przyczyną tej próby samobójczej. Oskarżona wyjaśniła, iż bała się, że gdyby o tym powiedziała to mama tego by nie wytrzyma, bo też już wcześniej się leczyła. Po wyjściu ze szpitala przez dłuższy okres nie rozmawiała z ojcem. Sytuacja się zmieniła gdy ojciec ją przeprosił i zapewnił, że się to więcej nie powtórzy. Po tych przeprosinach ich relacje trochę się zmieniły. Chodziła z ojcem po wsi i spożywała z nim alkohol. Sytuacje takie miały miejsce często lecz jak wyjaśniła nie było to codziennie lecz dwa-trzy razy w tygodniu. Alkohol kupował i stawiał tata i było to zawsze piwo. Dzień przed zdarzeniem również była taka sytuacja, że chodziła z ojcem i spożywała alkohol. Ponadto wskazała, iż przed gwałtem w dniu 01.06.2014r. również były takie sytuacje, że chodziła z ojcem po O. i spożywała alkohol. Natomiast nie miały miejsca sytuacje aby z ojcem chodziła do jego kolegów z wyjątkiem pana M. oraz jeszcze do jednego kolegi taty z pracy tj. pana K.. Tam nigdy nie doszło do próby gwałtu. Oskarżona wyjaśniła, że ze strony taty często zdarzały się żarty na temat jej seksualności jak był napity. Zdaniem oskarżonej chciał on przy kolegach pokazać, co potrafi.

Przed gwałtem jak wyjaśniła krótko mieszkała u babci, potem jednak gdy doszło do zdarzenia z panem M. to mieszkała z rodzicami. Oskarżona podała również, że w czasie gdy została zgwałcona ojciec był pijany podobnie jak w trakcie drugiego incydentu u pokrzywdzonego. J. D. (1) podkreśliła w swoich wyjaśnieniach, iż bałam się i to bardzo, że powtórzy się gwałt.

Zdaniem oskarżonej ojciec jej popełnił samobójstwo w dniu 11.09.2014r. ponieważ wiedział, że się wyda, że ją zgwałcił. Ponadto jej zdaniem ojciec musiał coś powiedzieć bo poszła plotka w O., że on ją sprzedawał za pieniądze. O tym oskarżonej miała powiedzieć jej mama w październiku. W wyniku gwałtu dokonanego przez ojca była tylko podrapana na szyi. W szpitalu była badania ogólnie.

Nawiązując do przedmiotowego zdarzenia u pokrzywdzonego, oskarżona nie potrafiła wyjaśnić dlaczego nie uciekłam z domku, gdy wyrwałam rękę. Pan M. i ojciec coś mieli do niej mówić w trakcie zdarzenia, ale nie pamiętała już co oni mówili. Podkreśliła jedynie, że chcieli ją zgwałcić. Zdaniem oskarżonej słowa wypowiedane przez jej ojca do pokrzywdzonego „bierz ją, bierz ją” świadczyły o gwałcie tym bardziej, że pan M. od razu po tych słowach złapał ją za piersi. W trakcie zdarzenia według oskarżonej była ona po spożyciu alkoholu ale nie była pijana i w jej ocenie mogła wypić nawet do ośmiu piw.

W dalszej części wyjaśnień oskarżona ponownie wskazała, iż nóż który użyła należał do pokrzywdzonego, że tego dnia u pokrzywdzonego byli tylko raz, że po uderzeniu spadły jej okulary oraz że rękawiczki należały do jej ojca. Ponadto wskazała, iż przy wykorzystaniu tych rękawiczek ustawiała antenę u pokrzywdzonego.

Oskarżona sprecyzowała również, że po przyjeździe ze sklepu ojciec jej oraz pokrzywdzony siedzieli w pokoju. Oskarżona weszła do pokoju, przekazała zakupione piwo oraz resztę pieniędzy i chciała wyjść. Wówczas jak wyjaśniła wszystko się zaczęło. Podeszedł do niej pokrzywdzony i zaczęła się szarpanina, podczas której zdołała wyjść z pokoju do kuchni.

(dowód : wyjaśnienia oskarżonej k. 610-617)

Biegli z zakresu medycyny po przeprowadzeniu oględzin i otwarcia zwłok pokrzywdzonego M. K. (1) stwierdzili u w/ w zmiany urazowe o cechach przeżyłości :

1. dwie rany klute klatki piersiowej zlokalizowane w linii przymostkowej po stronie lewej na wysokości III – IV zebra, z których jedna to rana powierzchowna, której kanał kończy się w mięśniach przedniej powierzchni klatki piersiowej, druga to rana głęboka o kanale o nieco ukośnym kierunku od przodu, góry i przysrodka ku tyłowi, dołowi i bokowi z nacięciem w jego obrębie mięśni trzeciego międzyżebra, przedniej ściany worka osierdziowego oraz ściany przedniej prawej komory serca i przegrody międzykomorowej, z obecnością 625 ml płynnej krwi i skrzepów w worku osierdziowym;

2. rana kluta prawego barku z kanałem ułożonym w obrębie tkanki tłuszczowej podskórnej,

3. cechy śmierci nagłej ,

4. przewlekłe zmiany chorobowe w postaci niewielkiego stopnia miażdżycy aorty i tętnic wieńcowych serca oraz zmian naczyniowych w nerkach .

Zdaniem biegłej M. K. (1) zmarł śmiercią gwałtowną nagłą wskutek rany klutej klatki piersiowej po stronie lewej z przecięciem w obrębie jej kanału ściany prawej komory serca i przegrody międzykomorowej serca z krwawieniem do worka osierdziowego i tamponadą osierdzia . Dalej biegła wskazała, iż charakter, ilość, rozległość i umiejscowienie ran klutych wskazują, że do ich powstania doszło wskutek urazów mechanicznych godzących ze znaczną (powierzchniowa rana klatki piersiowej, rana barku prawego) bądź dużą siłą (rana kluta klatki piersiowej z uszkodzeniem w jej kanale mięśnia serca) zadanych ręką obcą przy użyciu narzędzia ostrokończystego jakim mógł być nóż. Biegła opinię pisemną pottrzymała w toku postępowania sądowego . Dodatkowo wskazała, iż nóż który zabezpieczono w przedmiotowej sprawie i który okazano biegłej na rozprawie swoimi parametrami odpowiadał narzędziu , którym zadano badane przez nią urazy. Biegła na podstawie odniesionych przez pokrzywdzonego ran nie była natomiast w stanie wypowiedzieć się w sposób jednoznaczny i pewny jakie było wzajemne ułożenie względem siebie napastnika i ofiary. Wyjaśniła jednocześnie że jeżeli chodzi o obrażenia klatki piersiowej to w jej ocenie najbardziej prawdopodobne jest , że byli oni zwrócenii do siebie przodem , zaś jeżeli chodzi o ranę barku to mogła ona powstać zarówno w sytuacji gdy stali oni do siebie przodem jak i w sytuacji gdy napastnik znajdował się za osobą pokrzywdzoną. Biegła również nie wykluczyła – jeżeli chodzi o obrażenie barku, że rana ta mogła powstać w momencie gdy pokrzywdzony miał uniesioną kończynę górną, na co wskazywałby kanał rany. Ponadto biegła wyjaśniła, iż po zadaniu każdej z ran nawet tej rany najgłębszej pokrzywdzony przez krótki czas mógł się przemieszczać. Dodała jednak, że w przypadku rany najgłębszej czas od zadania do śmierci nie mógł przekroczyć kilku minut i podjęcie nawet natychmiastowej pomocy medycznej nie dawało by szans na uratowanie pokrzywdzonemu życia.

Ponadto biegła opierając się na swoim doświadczeniu i praktyce zawodowej jako biegłego sądowego stwierdziła, iż na ostrzu noża (głowni) powinno być zdecydowanie więcej krwi niż zostało to uwidocznione na dokumentacji lekarskiej jeżeli oczywiście nóż nie miałby być po zdarzeniu myty.

(dowód: protokół oględzin i otwarcia zwłok k. 86-89, dokumentacja fotograficzna k. 94-111, opinia ustana k. 750-753)

W toku postępowania przygotowawczego badaniu przez biegłych z zakresu daktyloskopii został poddany nóż zabezpieczony w toku postępowania , a wskazany przez oskarżoną. W wyniku przeprowadzonych badań ani na rękojeści noża ani też na jego ostrzu nie ujawniono śladów linii papilarnych w tym krwawych śladów linii papilarnych .

(dowód: opinia biegłych z zakresu daktyloskopii k. 334-335)

Biegli z zakresu badań biologicznych DNA stwierdzili , że substancje pobrane ze szkła okularów, brzeszczotu noża oraz zaplamień z bluzy są krwią ludzką pochodzącą od mężczyzny o cechach zgodnych z tymi jakie posiadał w swoim DNA M. K. (1). Zdaniem biegłych powyższe badanie wskazywało na wysokie prawdopodobieństwo pochodzenia badanej krwi od wyżej wymienionego. W śladach tych biegli wykluczyli aby mogła krew ta pochodzić od J. D. (2) i J. D. (1) .

Kolejne badania wykazały , że ślad pobrany z okularów zgodny był z profilem jaki ustalono u J. D. (1) , w śladzie spod paznokci M. K. (3) nie ujawniono elementów które zgodne byłyby z profilem DNA J. D. (2) lub J. D. (1). Z kolei jeżeli chodzi o ślady zabezpieczone ze spodni oskarżonej biegli nie mogli się wypowiedzieć jednoznacznie co do zgodności z profilem DNA J. D. (1) , J. D. (2) oraz M. K. (1).

Ponadto co do substancji pobranej z noża biegli uznali, iż nie jest to krew. Z kolei po wyizolowaniu DNA stwierdzili, iż ślad ten zawiera profil mieszany w którym dominują cechy zgodne z tymi, które występują w DNA J. D. (1). Ponadto co do przedmiotowego śladu to biegli dodali, iż w badanym śladzie nie można było przyjąć obecności DNA M. K. (1), a co do obecności DNA J. D. (2) nie mogli się biegli jednoznacznie wypowiedzieć.

(dowód : opinia biegłych z zakresu DNA k 359-370,)

Biegli z zakresu badań biologicznych w uzupełniającej opinii pisemnej stwierdzili ,iż dla DNA ze śladu z rękojeści zabezpieczonego noża uzyskano profil mieszany, w którym dominują cechy zgodne z tymi jakie posiada w DNA J. D. (1), co ich zdaniem z wysokim prawdopodobieństwem wskazuje na obecność jej DNA w badanym śladzie. Ponadto w badanym śladzie ich zdaniem nie można przyjąć obecności DNA M. K. (1) oraz J. D. (2) . Z kolei badanie z chromosomu Y wykazało obecność słabego i mieszanego profilu DNA, w którym w zakresie pozytywnie zamplifikowanych loci występując cechy zgodne z tymi jakie występują w DNA J. D. (2) co nie pozwala ich zdaniem nie pozwala na wykluczenie obecności jego DNA w badanym śladzie.

Ponadto na rękojeści noża stwierdzili obecność mieszanego profilu pochodzącego od co najmniej trzech osób w tym przynajmniej dwóch mężczyzn.

(dowód : opinia biegłych z zakresu DNA k. 506, opinia ustna k. 843-844)

W toku postępowania przygotowawczego J. D. (1) została poddana badaniu przez biegłych psychologa i psychiatrów. Biegła psycholog po przeprowadzeniu jednorazowego badania stwierdziła, że : J. D. (1) nie jest upośledzona intelektualnie. Jej obecny poziom rozwoju umysłowego mieści się w normie w granicach inteligencji przeciętnej. Badanie psychologiczne nie ujawnia zaburzeń myślenia i spostrzegania typu psychotycznego .

Biegła stwierdziła drobne oznaki dysfunkcji (...) nie mają znaczenia w odniesieniu do zarzucanego czynu, świadczą o drobnych trudnościach co jednak nie znaczy, że są one zniesione.

Osobowość oskarżonej wskazuje na osobowość nieprawidłową (niedojrzałą z cechami osobowości borderline (chwicznej emocjonalnie)

Z kolei biegli psychiatrzy po jednorazowym badaniu oskarżonej stwierdzili ,iż nie jest ona chora psychicznie. Nie stwierdzili również u oskarżonej danych wskazujących na występowanie u opiniowanej zaburzeń psychicznych wpływających na jej poczytalność w chwili popełniania zarzucanego jej czynu. Zdaniem biegłych w chwili czynu miała ona zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynów i pokierowania swoim postępowaniem. Upojenie alkoholowe miało charakter upojenia prostego. Ponadto rozpoznano u oskarżonej zaburzenia osobowości z cechami osobowości nieprawidłowej i pogranicznej (chwicznej emocjonalnie)

(opinia sądowo psychiatryczno- psychologiczna k. 455-467)

W związku z informacją przedstawioną przez oskarżoną na rozprawie o przyczynach pobytu w szpitalu psychiatrycznym w S. została ona poddana ponownemu badaniu przez biegłych lekarzy psychiatrów oraz psychologa. W swojej pisemnej opinii biegli stwierdzili, iż w chwili czynu była ona w stanie silnego fizjologicznego wzburzenia emocjonalnego wywołanego okolicznościami zewnętrznymi. Na wystąpienie tego stanu ich zdaniem miały uwarunkowania osobowościowe oskarżonej oraz traumatyczne przeżycia z niedalekiej przeszłości, a w szczególności przeżycie sytuacji przemoczonego wykorzystania seksualnego przez ojca .

W części opisowej biegli wyjaśnili ,iż dziecko wykorzystywane seksualnie przez rodzica jest obciążone tajemnicą i odpowiedzialnością za jej utrzymanie. Osoby doznające przemocy ze strony rodziców doświadczają uczucia lęku ,poczucia bezradności, krzywdy i winy. Z jednej strony uczucia takie odpychają od krzywdzącego rodzica z drugiej zaś pchają w jego stronę. Rodzi się zdaniem biegłych traumatyczna więź, która z jednej strony pozwala na kontrolę zachowania krzywdzącego, a z drugiej strony wywołuje negatywne emocje i uczucia, które są wypierane, gdyż są nieakceptowane na drodze społecznej. Skutkuje to zaburzeniem rozumieniem relacji społecznych prowadząc do bezradności beznadziejności i depresji. Następstwem psychologicznym może być autoagresja pełniąc funkcję mechanizmu redukcji napięcia – zadawany sobie ból pełni rolę adaptacyjną, odczuwanie go odwraca uwagę od trudnych emocjonalnych doświadczeń. Wykorzystanie seksualne, gwałt zwiększa ryzyko samobójstwem, zaś osobowość typu borderline predestynuje do czynów gwałtownych, godzących w życie lub zdrowie.

Ponadto biegli wyjaśnili, iż w sytuacji gdy oskarżona była obiektem bezpośredniego fizycznego ataku ze strony obcego mężczyzny spowodowały wyzwolenie u oskarżonej silnych emocji tym bardziej, że występowała zbieżność sytuacji z doznaną kilka miesięcy wcześniej przemocą ze strony ojca. Zdaniem biegłych takie czynniki jak: uwarunkowania osobowościowe, wynikające z historii życia i doznanej traumy oraz okoliczności zdarzenia – niespodziewana agresja seksualna za akceptacją ojca) stanowiły z punktu widzenia psychologicznego bodziec mogący wyzwolić bardzo silne emocje z gwałtowną reakcją obronną, a bodziec emocjonalny wywołał wzrost pobudzenia emocjonalnego powodując zmiany w funkcjonowaniu procesów intelektualnych, orientacyjnych i osłabienie mechanizmów kontroli. Ponadto zdaniem biegłych szczegółowy przebieg sytuacji uzasadniał stan silnego wzburzenia. Biegli wyodrębnili 3 charakterystyczne dla takiego stanu fazy: a mianowicie

- 1) fazę niespecyficzną (poprzedzająca wydarzenie) w której opiniowana dysponująca stwierdzonymi dyspozycjami osobowościowymi przeżyła nasiloną sytuację traumatyzującą, zakończoną próbą suicydalną, sytuację przewlekłego, ukrywanego przed rodziną stresu wynikającego m.in. ze stałym kontaktem z osobą sprawcy przemocy,
- 2) fazę zrywu emocjonalnego – zdaniem biegłych nie było żadnych danych wskazujących, że opiniowana w jakikolwiek sposób przeżywała negatywne emocje w stosunku do pana M., w wyniku zachowania otoczenia doszło do gwałtownej zmiany zwykłej zdystansowanej reakcji do bardzo gwałtownej ekspresji emocji i zachowań obronnych zakończonych śmiercią agresora, z zaburzeniami utrwalenia śladów pamięciowych i zawężeniem świadomości,
- 3) fazę wyczerpania – sytuacja zakończona uczuciem zmęczenia, brakiem siły z przesiadywaniem na tarasie, gwałtownym płaczem i biernym oczekiwaniem na przyjazd policji.

W ocenie biegłych oskarżona w czasie objętym zarzutem (jeżeli przyjmie się prawdziwość jej wersji zdarzenia) działała pod wpływem silnych fizjologicznych emocji wynikających z zaistniałej sytuacji, rozwiniętej na podłożu zaburzonej osobowości i traumatycznej historii życia. Jednocześnie biegli stwierdzili, iż brak jest danych wskazujących na występowanie innych psychopatologicznych przesłanek wpływających na zachowanie się opiniowanej.

(opinia pisemna sądowno psychiatryczno- psychologiczna k. 828-834)

Biegli swoją opinię podtrzymali w toku postępowania sądowego. Dodatkowo wyjaśnili, iż sam udział ojca w zdarzeniu ich zdaniem, jeżeli był, to tylko spotęgował reakcję emocjonalną oskarżonej. Natomiast zdaniem biegłych udział ojca nie był bezwzględnie konieczny, aby stan silnego wzburzenia miał miejsce. Biegły K. wyjaśnił, że generalnie silne emocje, które powstały u oskarżonej były spowodowane agresją seksualną czyli powtórzeniem się sytuacji z początku czerwca i sytuacja jaką opisała oskarżona w ostatnich wyjaśnieniach, że ojciec był i w jakiś sposób prowokował, zachęcał pana M. do czynności seksualnych stanowiła tylko element dodatkowy. Dalej biegły wskazał, iż do wyładowania zachowania agresywnego nie doszłoby w sytuacji, w której oskarżona byłaby tylko obiektem werbalnej zaczepki. Zdaniem biegłych oskarżona przy takiej historii życia, przy traumie seksualnej, przy swoich warunkach życiowych, przy specyficznej sytuacji domowej, przy takich, a nie innych uwarunkowaniach osobowościowych mogła w tej sytuacji, którą opiniujemy zareagować w sposób bardzo emocjonalny. W przypadku oskarżonej w ocenie biegłych nie było żadnych danych wskazujących na występowanie, zniesienie lub ograniczenie poczytalności w zakresie rozpoznania i kierowania swoim postępowaniem. Ich zdaniem oskarżona wiedziała przed czym się broni i broniła się tak

jak potrafi. Ponadto biegli nie znaleźli żadnych psychopatologicznych zachowań poza uwarunkowaniami fizjologicznymi.

Odpowiadając na pytania oskarżyciela publicznego biegły K. wyjaśnił, iż podstawą do przedstawionych przez zespół wniosków był opis zdarzenia z początku czerwca 2014 r. i one posłużyły do wywiedzenia wniosku o stanie silnego wzburzenia. Biegły przypomniał, iż w dokumentacji medycznej ze szpitala- historii choroby znajdują się dwa wpisy, które wskazują, iż podstawą podjęcia przez oskarżoną próby samobójczej było traumatyczne przeżycie w związku z ojcem. Dlatego też ich zdaniem było bardzo wysoce prawdopodobne, że do jakiegoś zdarzenia w związku z ojcem

doszło i, że było to prawdopodobną podstawą dalszych sekwencja zdarzeń. Biegły K. ponownie podkreślił, iż punktem wyjścia drugiej opinii było założenie, że oskarżona była obiektem agresji seksualnej przez pana M. i, że nie były to powody rabunkowy czy też jeszcze inny.

Biegła E. O. wyjaśniła, iż dla niej jako psychologa dziecko zawsze pozostaje dzieckiem i oni nigdy nie mówią o dziecku w sensie wieku tj. do ukończenia 18 roku życia tylko o zależnościach rodzinnych pomiędzy dzieckiem a rodzicami. Oskarżona jej zdaniem spełniała w rodzinie rolę osoby, którą w teorii alkoholowej określa się jako bohatera rodzinnego i wspomagacza. Dlatego jeżeli założy się, że akt seksualny z ojcem miał miejsce, logiczna jest dalsza sekwencja zachowań oskarżonej w tym sensie, że ochraniała rodzinę przed agresywnymi zachowaniami ojca, przyjęła postawę osoby opiekuńczej wobec ojca, a w ten wzór wpisuje się również to, że piła alkohol razem z ojcem. Osoby takie w opinii biegłej sprawują kontrolę nad osobą pijącą przekonane, że chronią innych członków rodziny przed zachowaniami wynikającymi z choroby alkoholowej, czyli zachowaniami przemocowymi, agresywnymi. W świetle drugiego badania, które biegła wykonywała wspólnie z psychiatrami, uznała że największym zdarzeniem traumatycznym dla oskarżonej był gwałt kazirodczy. To zdaniem biegłej bardzo silne zachowanie emocjonalne z zachowaniem agresywnym spowodowane było sytuacją przypominającą zdarzenie z ojcem. Gdyby tej sytuacji traumatycznej z ojcem nie było to w ocenie biegłej jej zachowanie w przedmiotowym zdarzeniu mogło być inne.

(opinia ustna biegłych psychiatrów i psychologa k. 878-880)

Sąd zważył co następuje:

Zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy w pełni uzasadniał przypisanie oskarżonej J. D. (1) winy za czyn kwalifikowany z art. 148 § 4 kk.

Na wstępie wskazać należy, iż podstawowym dowodem na podstawie, którego można było zdaniem Sądu czynić ustalenia w zakresie stanu faktycznego oraz winy oskarżonej były przede wszystkim wyjaśnienia samej oskarżonej (lecz nie w całości – co szczegółowo zostanie omówione poniżej).

Pozostałe dowody ujawnione i przeprowadzone w toku postępowania w postaci opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, z zakresu DNA, oględzin miejsca zdarzenia, oględzin narzędzia oraz zeznań świadków miały de facto walor pomocniczy przy ustalaniu określonych i poszczególnych elementów stanu faktycznego jak również w zakresie oceny poszczególnych części wyjaśnień oskarżonej. Podkreślenia wymaga, iż osoby składające zeznania w sprawie nie były bezpośrednimi świadkami zabójstwa dokonanego przez oskarżoną. Ich zeznania miały więc jak wskazano powyżej przede wszystkim znaczenie dla ustalenia faktów poprzedzających zabójstwo jak i faktów które zaistniały po zabójstwie.

Ponadto wyjaśnić należy, iż zgodnie z zasadą prawdy (ukonstytuowaną w art. 2 par. 2 kpk) organ procesowy wszelkie swoje rozstrzygnięcia winien opierać na prawdziwych ustaleniach faktycznych tj. takich które zostały udowodnione. Powyższa zasada jest spełniona jeżeli spełnione są warunki:

obiektywna przekonalsność dowodów czyli, że każdy normalnie oceniający człowiek nabiera przekonania o prawdziwości danego ustalenia oraz

przekonalsność subiektywna u organu oceniającego, która winna być całkowita i bezwzględna

Zaznaczyć w tym miejscu należy, iż udowodnienie nie musi oznaczać, że dane ustalenie musi zawsze wynikać bezpośrednio z konkretnych dowodów. Może ono wynikać także z nieopartej logiki sytuacji stwierdzonej konkretnymi dowodami, jeżeli stanowi ona oczywistą przesłankę na podstawie, której doświadczenie życiowe nasuwa jednoznaczny wniosek, że dana okoliczność faktyczna istotnie wystąpiła (tak SN w wyroku z 4.10.1973 r. OSN KW (...) poz. 33)

Powyższa argumentacja ma istotne znaczenie szczególnie w sytuacji gdy brak jest innych dowodów osobowych poza wyjaśnieniami oskarżonej, które posiadałyby obiektywną (samodzielnie zaobserwowaną) wiedzę na temat zdarzenia

i jego przebiegu . Taka też sytuacja miała miejsce w przedmiotowej sprawie . Faktem bezspornym jest , iż w domku letniskowym w miejscowości O. przy ul.(...) znajdowała się w chwili czynu jedynie oskarżona i pokrzywdzony (Sąd nie przyjął obecności ojca oskarżonej J. D. (1) w trakcie zdarzenia co zostanie szczegółowo omówione poniżej).

Przechodząc do analizy wyjaśnień oskarżonej odnoszących się do samego zdarzenia jakie miało miejsce w domku letniskowym w miejscowości O. przy ul. (...) w pierwszej kolejności należy odnieść się do poszczególnych jej wypowiedzi, które składała na przestrzeni postępowania przygotowawczego i sądowego .

I tak oskarżona składając wyjaśnienia po raz pierwszy w dniu 31 sierpnia 2014 r. przed prokuratorem Prokuratury Rejonowej wskazała , iż po tym jak zeszła z dachu gdzie ustawiała antenę, pokrzywdzony M. K. (1) zaczął w sposób nachalny dotykać jej części intymnych - piersi . Doszło wówczas najpierw do szarpaniny w trakcie, której broniła się przed zachowaniem pijanego pokrzywdzonego. Następnie gdy nie mogła sobie poradzić, z agresywnym zachowaniem pokrzywdzonego , złapała za nóż i zadała jeden cios. Dodatkowo oskarżona wskazała, iż po pierwszym ciosie pokrzywdzony nie tylko nie odstąpił od swojego zachowania lecz dodatkowo uderzył ją w twarz strącając jej okulary. Wówczas oskarżona zadała kolejne ciosy, których już nie potrafiła opisać.

Wyjaśnienia tej treści oskarżona podtrzymała w toku eksperymentu procesowego, który został przeprowadzony z jej udziałem jeszcze tego samego dnia , jak również w toku postępowania o zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania , które miało miejsce 1 września 2014 r. .

Inną, odmienną od pierwotnej wersji zdarzenia, oskarżona przedstawiła podczas przesłuchania w dniu 16 lutego 2015 r. . Wówczas oskarżona nie tylko nie przyznała się do zarzucanego jej czynu lecz również wskazała na swojego ojca J. D. (2), jako na sprawcę zabójstwa. Wyjaśniła między innymi, iż w czasie gdy znajdowała się na dachu i ustawiała antenę, najpierw usłyszała kłótnię pomiędzy pokrzywdzonym i jej ojcem oraz odgłosy szarpaniny, a następnie zauważyła wybiegającego z domku letniskowego ojca. Dalej oskarżona wskazała, że gdy zeszła z dachu, na tarasie domku letniskowego leżał M. K. (1) . Był on zakrwawiony i miał wbity w klatkę piersiową nóż.

W trakcie kolejnego przesłuchania tym razem już przed sądem, oskarżona powróciła do swojego pierwotnego stanowiska w zakresie spowodowania śmierci pokrzywdzonego. Jednocześnie jednak składając wyjaśnienia przedstawiła kolejną wersję zdarzenia, która w tym przypadku dotyczyła okoliczności, które doprowadziły ją do użycia w stosunku do pokrzywdzonego noża. A mianowicie oskarżona wskazała, iż po pierwsze nie było sytuacji aby w dniu 29 sierpnia 2014 r. dwukrotnie przychodziła do M. K. (1). Po drugie wskazała, iż przez cały czas w domku pokrzywdzonego znajdował się jej ojciec J. D. (2). Ponadto wskazała, iż oprócz pokrzywdzonego również jej ojciec podejmował czynności w celu doprowadzenia jej do czynności seksualnej. Oskarżona wyjaśniła, co zostało szczegółowo opisane w części sprawozdawczej uzasadnienia, że ojciec jej trzymał ją za rękę, próbował wciągnąć do pokoju oraz namawiał pokrzywdzonego aby , jak to określiła „brał ją” .

Sąd dokonując analizy wyjaśnień oskarżonej przytoczonych ponownie lecz w skróconej formie uznał, iż jeżeli chodzi o zasadniczą część zdarzenia to na walor wiarygodności zasługiwały wyjaśnienia oskarżonej, które złożyła krótko po zdarzeniu tj. w dniu 31 sierpnia 2014 r. oraz 1 września 2014 r.

Oczywiście Sąd nie przyjął wyjaśnień tych bezkrytycznie i miał na względzie nie tylko labilność oskarżonej na przestrzeni całego postępowania lecz również rozbieżności i nieścisłości, które pojawiły się również w tychże wyjaśnieniach. Sąd zwrócił jednak uwagę na to, iż oskarżona składając te wyjaśnienia znajdowała się pod wpływem alkoholu jak również co nie ulega wątpliwości była w szoku w związku z przebiegiem zdarzenia(na co wskazują opinie biegłych psychiatrów i psychologa). Dlatego też oceniając ten podstawowy dowód sąd analizując go i wyciągając ostateczne wnioski wziął pod uwagę jedynie te ich części, które były zgodne z innymi dowodami, co do wartości których i ich obiektywizmu nie można było mieć wątpliwości oraz te części, które mogły być logicznym i jedynie możliwym następstwem opisanego przez oskarżoną działania.

W tym miejscu należy wyjaśnić , iż po pierwsze kodeks postępowania karnego nie narzuca żadnych dyrektyw, które nakazywałyby określone ustosunkowanie się do konkretnych dowodów i nie wprowadza różnic co do

wartości dowodowej poszczególnych dowodów – nie daje więc podstaw do założenia jakoby wyjaśnienia złożone w postępowaniu przygotowawczym miały większą moc dowodową od składanych na rozprawie i vice versa (tak SN w wyroku z dnia 11.07.1977 , OSN KW (...) poz. 67) . Sąd więc może dać wiarę wyjaśnieniom złożonym w postępowaniu przygotowawczym, a odmówić złożonym przed sądem lub postąpić odwrotnie byle tylko należycie , logicznie i przekonująco uzasadnił swoje stanowisko. (tak SN w wyroku z dnia 18.12.1975 r.) Po drugie jak wskazano to już powyżej udowodnienie nie musi oznaczać, że dane ustalenie musi zawsze wynikać bezpośrednio z konkretnych dowodów. Może ono wypływać także z nieopartej logiki sytuacji stwierdzonej konkretnymi dowodami, jeżeli stanowi ona oczywistą przesłankę , na podstawie, której doświadczenie życiowe nasuwa jednoznaczny wniosek, że dana okoliczność faktyczna istotnie wystąpiła (tak SN w wyroku z 4.10.1973 r. OSN KW (...) poz. 33)

W konsekwencji powyższego Sąd uznał za wiarygodne te okoliczności przedstawione przez oskarżoną w których :

Po pierwsze wskazywała na to, iż do M. K. (1) w dniu 29 sierpnia 2014 r. przychodziła dwukrotnie tj. że za pierwszym razem była z ojcem J. D. (2), zaś za drugim razem była już sama. W tym miejscu wskazać należy na dowody w postaci zeznań świadków J. M. (1) (71-72, 690-691), D. K. (1) (k.236v, 693-695) , Z. T. (1) (k. 479,698-700) . I tak J. M. (1) zeznał, iż około godziny 16:00 przebywał na tyłach sklepu gdzie spożywał alkohol w postaci piwa. Wówczas jak zeznał przyszli J. D. (2) oraz jego córka J. D. (1) , którzy również pili piwo , które kupili w sklepie.

Kolejny świadek Z. T. (1) w swoich zeznaniach wskazał, iż w dniu 29 sierpnia 2014 r. widział dwukrotnie oskarżoną i jej ojca. Za pierwszym razem widział ich około godziny 16:00. Wówczas szli oni w kierunku miejsca zamieszkania M. K. (1). Ponadto zeznał, iż J. D. (2) próbował tego dnia pożyczyć od niego 15 zł . Dalej świadek ten zeznał, iż drugi raz widział ich około godziny 18:30. Wówczas szli oni z kierunku miejsca zamieszkania pokrzywdzonego w kierunku wioski .

Świadek D. K. (1) zeznała, iż 29 sierpnia 2014 r. około godziny 17:00 przyjechała do swojego domku letniskowego w miejscowości O.. Parkując swój samochód zobaczyła M. K. (1), który stał przed swoim domkiem oraz dwie osoby: mężczyznę w wieku około 40 lat oraz młodą kobietę w wieku około 20 lat . Opisane przez świadka osoby odpowiadały odpowiednio J. D. (2) i jego córce - oskarżonej J. D. (1).

Jak więc z powyższych dowodów wynika w dniu 29 sierpnia 2014 r. oskarżona była widziana wraz z ojcem około godziny 16:00 przy sklepie(świadek J. M.), następnie byli widziani w drodze do M. K. (1) (świadek Z. T.), dalej byli widziani około godz. 17:00 na posesji u pokrzywdzonego (świadek D. K.) oraz około godziny 18-18:30 byli widziani w drodze powrotnej (świadek Z. T.)

Zdaniem Sądu dowody te potwierdzają pierwotną wersję oskarżonej, która opisywała poszczególne części dnia 29 sierpnia 2014 r. . W szczególności oskarżona wskazywała w swoich wyjaśnieniach na to, że spotkała będąc z ojcem świadka M. przy sklepie, dalej wspominała w swoich wyjaśnieniach spotkanie ze świadkiem Z. T. oraz fakt rozmowy ojca w sprawie pożyczania pieniędzy, mówiła również o pobycie (pierwszym) u pokrzywdzonego oraz opisała drogę powrotną do domu. Sąd zwrócił uwagę na nieścisłości w zakresie przede wszystkim określania godzin, w których poszczególne elementy miały wystąpić lecz uznał te nieścisłości za nieistotne. Wskazać należy , iż każda z osób w tym również oskarżona odnosiła się do godziny orientacyjnej, żadna z osób nie odwoływała się aby wskazany czas wynikał z obserwacji jakiegokolwiek zegara oraz bezspornym w przedmiotowej sprawie było to, że oskarżona znajdowała się pod wpływem alkoholu . W takiej więc sytuacji oraz mając na względzie, iż tego rodzaju zachowanie oskarżonej , która już wcześniej chodziła z ojcem po wiosce i spożywała alkohol miały miejsce wcześniej, nie można podawanych godzin w szczególności podawanych przez oskarżoną uznać za pewne i nie budzące wątpliwości . Pewne bowiem zdarzenia mogły oskarżonej się nakładać ze zdarzeniami z innych dni. Istotnym zdaniem Sądu z punktu widzenia oceny wyjaśnień oskarżonej w powiązaniu z zeznaniami świadków było to, że chronologia opisanych przez nią zdarzeń znalazła pełne odzwierciedlenie w ujawnionych osobowych źródłach dowodowych w postaci zeznań świadków.

Kolejni świadkowi tj. M. G. (k.74,691-693) oraz R. J. (k. 8,9 , 758-759) potwierdzają kolejną sekwencję zdarzeń przedstawioną przez oskarżoną w pierwszych swoich wyjaśnieniach . A mianowicie M. G. potwierdziła ,iż około godziny 19:00 oskarżona przyszła do niej do sklepu i kupiła sześć butelek piwa płacąc gotówką . Z kolei R. J. wskazała ,

iż około godziny 19:30-19:40 widziała szybko oddalającą się z kierunku od miejsca zamieszkania pokrzywdzonego młodą osobę. Opis osoby dokonany przez świadka w połączeniu z informacją na temat telefonicznego zgłoszenia zdarzenia przez samą oskarżoną (w drodze powrotnej do domu około godz. 20:06 telefonowała na policję) pozwoliły na przyjęcie, że osobą tą była oskarżona.

Tak więc w/w dowody potwierdziły, że oskarżona faktycznie była w sklepie i kupowała piwo (M. G.). Ponadto R. J. potwierdziła, że oskarżona sama opuszczała miejsce zamieszkania pokrzywdzonego. W tym miejscu wskazać należy, iż w toku postępowania nie ujawniono dowodów, na podstawie których można byłoby przyjąć, że oskarżona z ojcem powróciła do domku letniskowego pokrzywdzonego.

Drugim elementem wyjaśnień oskarżonej uznanym za wiarygodny były jej twierdzenia, w których podawała, że została zaatakowana przez M. K. (1) w związku ze swoją seksualnością. W tym zakresie Sąd nie znalazł żadnego innego motywu działania oskarżonej poza działaniem w warunkach obrony koniecznej w związku z naruszeniem jej wolności seksualnej. Co prawda nie w każdym przypadku i nie zawsze można mówić o racjonalności działania sprawcy, jednak w przypadku niniejszej sprawy materiał dowody zgromadzony i ujawniony w toku postępowania pozwalał odrzucić jedne motywy i przyjąć inne. A mianowicie zdaniem Sądu żaden dowód nie pozwalał na uznanie, że oskarżona działała w celu osiągnięcia jakiegokolwiek korzyści majątkowej lub aby zachowanie jej było determinowane jakimiś bliżej nieustalonymi zaszłością natury osobistej. Jeżeli chodzi o pierwszy z motywów to Sąd zwrócił uwagę na to, iż oskarżona pomimo otrzymania pieniędzy od pokrzywdzonego wykonała jego prośbę tj. kupiła i przyniosła alkohol. Tak więc ani otrzymanych pieniędzy ani też zakupionego alkoholu nie zatrzymała. Po drugie w mieszkaniu pokrzywdzonego po zdarzeniu ujawniono kwotę ponad 100 zł w gotówce. Również i ta kwota nie została zabrana. Co prawda świadek H. K. (bratowa pokrzywdzonego) wskazywała na to, iż u pokrzywdzonego powinna znajdować się znaczna kwota ponieważ przed śmiercią pokrzywdzonego, miała ona podjąć z bankomatu pieniądze stanowiące jego całą emeryturę, jednak poza twierdzeniami tegoż świadka brak było jakichkolwiek dowodów, które potwierdzałyby, że rzeczywiście kwota taka została podjęta oraz że w dniu zdarzenia tj. 29 sierpnia 2014 r. kwota taka lub zbliżona znajdowała się w domku letniskowym, a nie została przez pokrzywdzonego wydatkowana na jakieś cele. W tym miejscu wskazać należy, iż H. K. jako osoba najbliższa (bratowa) wypowiadała się w szczególnie negatywny sposób nie tylko na temat oskarżonej lecz również jej ojca. Ponadto trudno dziwić się, mając na względzie zasady doświadczenia życiowego aby tego rodzaju osoby nie wypowiadały się na korzyść osób pokrzywdzonych w szczególności jeżeli wcześniej pomiędzy tymi osobami nie było konfliktu.

Reasumując w ocenie Sądu poza w/w twierdzeniami brak jest przesłanek, które pozwoliłyby na przyjęcie motywu rabunkowego tym bardziej, że jak już wskazano powyżej w miejscu zamieszkania pokrzywdzonego na stole ujawniono kwotę ponad 100 zł, pozostało pięć butelek piwa oraz kluczyki do samochodu.

Ponownie wskazać również należy, iż ani oskarżona w swoich wyjaśnieniach ani też żaden ze świadków w tym negatywnie nastawieni do oskarżonej L. K. (1) siostra pokrzywdzonego) oraz H. K. bratowa pokrzywdzonego) nie wskazały aby pokrzywdzonego M. K. (1) łączyły z oskarżoną jakiegokolwiek stosunki i aby na ich tle doszło, czy też dochodziło do jakichkolwiek konfliktów. Wskazać należy, iż miejscowość O. jest małą miejscowością, zamieszkałą przez niewielką liczbę ludności. W związku z tym z całą pewnością gdyby do tego rodzaju sytuacji dochodziło to pojawiłyby się chociażby plotki czego w niniejszym postępowaniu również nie ujawniono.

Ponadto nie można abstrahować od tego, że pokrzywdzony znajdował się pod wpływem i to znacznym alkoholem. Z zasad bowiem doświadczenia życiowego wynika, iż spożycie alkoholu powoduje wyolbrzymienie pobudek błahych, rozluźnia hamulce moralne, zwiększa zuchwalstwo oraz zmniejsza obawę przed odpowiedzialnością karną. Ponadto bardzo często spożycie alkoholu wpływa pobudzająco na popęd seksualny.

W konsekwencji Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonej w których wskazywała na działanie przez pokrzywdzonego na szkodę jej wolności seksualnej za wiarygodne. Podkreślenia zdaniem Sądu wymaga również to, iż pomimo, że oskarżona zmieniała swoje wyjaśnienia to z wyjątkiem wyjaśnień złożonych w dniu 16 lutego 2015 r. przez cały czas

wskazywała na taki sposób działania pokrzywdzonego to jest wskazywała na działania agresywne w stosunku do jej osoby .

Powyższy motyw działania zdaniem Sądu nie da się również oderwać od traumatycznych przeżyć jakie miała przejść oskarżona w dniu 2 czerwca 2014 r. . Zgodnie z jej twierdzeniami (które sądu uznał za wiarygodne) w dniu tym oskarżona została zgwałcona przez swojego ojca. W wyniku działania ojca oskarżona próbowała targnąć się na swoje życie, co zakończyło się przymusowym umieszczeniem jej na oddziale psychiatrycznym szpitala specjalistycznego w S. . Co prawda wówczas tj. w trakcie pobytu w tymże szpitalu oskarżona nie ujawniła rzeczywistych powodów swojego postępowania, jednakże biegli psychiatrzy i psycholog , którzy ponownie badali oskarżoną, zaistnienia takiego zdarzenia również nie wykluczyli. Nadto biegli w swojej opinii wykluczyli istnienie nie tylko innych tj. poza seksualnym motywów działania lecz również nie stwierdzili u oskarżonej psychopatologicznych zachowań poza uwarunkowaniami fizjologicznymi, które ewentualnie mogłyby uzasadniać jej postępowanie w stosunku do pokrzywdzonego.

Tak więc Sąd w przeciwieństwie do oskarżyciela rozważył nie tylko kwestię wiarygodności bądź nie, określonej części jej wyjaśnień lecz skonfrontował je z ujawnionymi dowodami oraz przeanalizował motywację oskarżonej . Oskarżyciel publiczny przyjmując określone w akcie oskarżenia zapatrywanie, uznał wiarygodność pierwszych wyjaśnień oskarżonej w sposób całkowicie bezkrytyczny i przyjął bez wskazania i rozważenia jakiegokolwiek motywu, działanie oskarżonej w zamiarze bezpośrednim .

W tym stanie rzeczy mając powyższe zapatrywania na względzie Sąd nie uznał za wiarygodną ani wersję przedstawioną podczas przesłuchania w dniu 16 lutego 2015 r. ani też okoliczności jakie miały mieć miejsce w domku pokrzywdzonego , a które miały być związane z udziałem ojca oskarżonej.

Jeżeli chodzi o wersję oskarżonej przedstawioną podczas przesłuchania w dniu 16 lutego 2015 r. to po pierwsze wyjaśnienia te zostały przez nią odwołane. Nadto Sąd zwrócił uwagę na czas w jakim zostały one złożone. Przypomnieć przede wszystkim należy ,iż zostały one złożone po uzyskaniu przez oskarżoną informacji, na temat śmierci jej ojca J. D. (2) , który w dniu 11 września 2014 r. popełnił samobójstwo. Oskarżona podała motywy jakimi się kierowała składając wówczas wyjaśnienia. Ponadto zdaniem Sądu nie można abstrahować od tego , aby oskarżona przebywając przez blisko pół roku w areszcie śledczym nie analizowała swoją sytuację prawnej i faktycznej oraz aby nie zastanawiała się w jaki sposób mogłaby się z niniejszej sprawy exculpować. Ponadto gdyby było tak jak twierdziła oskarżona, że po wyciągnięciu noża trysnęła na nią krew, że ręką próbowała tamować krew to z całą pewnością ilość krwi na jej garderobie byłaby znacznie większa, podobnie jak przykładowo na meblach ogrodowych niż faktycznie stwierdzona we wnioskach opinii biegłych z zakresu DNA.

Z kolei jeżeli chodzi o udział w zdarzeniu ojca oskarżonej to Sąd odmawiając wiary tej części jej wyjaśnień zwrócił uwagę na następujące okoliczności .

Po pierwsze z zeznań już omówionych świadków w szczególności Z. T. oraz R. J. wynikało bezspornie , iż oskarżona była widziana z ojcem nie tylko w sytuacji jak przemieszczała się w kierunku miejsca zamieszkania pokrzywdzonego lecz również była widziana jak z ojcem z miejsca zamieszkania pokrzywdzonego wracała. Z kolei w toku postępowania tak przygotowawczego jak i sądowego nie ujawniono żadnych dowodów których wynikałoby, że oskarżona wraz z ojcem ponownie przemieszczała się do i od pokrzywdzonego .

Po drugie, gdyby ojciec oskarżonej znajdował się wewnątrz domku letniskowego gdy wróciła ze sklepu z piwem to z całą pewnością nie jedno lecz co najmniej dwa piwa zostałyby otwarte. J. D. (2) jak wynikało z zeznań przesłuchanych świadków był osobą nadużywającą i nie stroniącą od alkoholu. Dlatego też gdyby znajdował się w wówczas w domku letniskowym pokrzywdzonego to z całą pewnością skorzystałby z możliwości wypicia kolejnej butelki piwa. Przypomnieć natomiast należy ,iż jak wynika z dokumentacji fotograficznej wykonanej po zdarzeniu, we wnętrzu domku znajdowało się sześć butelek piwa, z których tylko jedno było otwarte i napoczęte.

Po trzecie gdyby faktycznie dwóch dorosłych, silnych mężczyzn, nawet będących pod znacznym działaniem alkoholu chciało zrobić krzywdę kobiecie i o takich parametrach jak oskarżona, to z całą pewnością nie napotkaliby znaczącego

oporu . Jest to tym bardziej uzasadnione, że już wcześniej J. D. (2) sam bez pomocy innych osób był w stanie doprowadzić oskarżoną do czynności seksualnej.

Sąd również nie uznał za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonej w zakresie, w którym twierdziła, że nie myła ani też nie wycierała noża, którym zadała opisane przez biegłą z zakresu medycyny urazy. Przypomnieć należy, iż na całym nożu - rękojeści oraz głowni ujawniono jeden niewielki ślad rozpoznany przez biegłych z zakresu DNA jako krew. Opinia w/w biegłych wskazała, iż była to krew zgodna z profilem uzyskanym z DNA pokrzywdzonego.

Wracając jednak do przedmiotu rozważań to wskazać należy, iż zarówno biegła z zakresu medycyny sądowej jak i biegli z zakresu DNA stwierdzili, iż przy tego rodzaju obrażeniach w sytuacji gdyby nóż nie był myty ani wycierany zostałyby na nim znaczne ślady krwi, tj. bardziej widoczne niż ślady faktycznie ujawnione na zabezpieczonym nożu. W przedmiotowej sytuacji po okazaniu zabezpieczonego noża w szczególności biegłej z zakresu medycyny sądowej stwierdziła ona, iż stan jego „czystości” wskazuje na to, że musiał on być myty.

Jeżeli chodzi o pochodzenie noża to w przedmiotowej sprawie zdaniem Sądu rozbieżności w wyjaśnieniach oskarżonej (raz twierdziła, iż nóż ten przyniosła z domu, drugim razem że należał on do pokrzywdzonego) nie pozwoliły na jednoznaczne zajęcie w tym względzie stanowiska. Po pierwsze oskarżona w tym zakresie była labilna, po drugie biegli z zakresu badania śladów biologicznych nie rozstrzygnęli kwestię w związku z możliwością zmycia śladów pokrzywdzonego i naniesienia śladów między innymi oskarżonej. Po trzecie sąd przesłuchał ujawnionych świadków, którzy również nie potrafili ani zaprzeczyć ani też potwierdzić pochodzenie przedmiotowego noża. W szczególności ani A. Z. ani siostra i bratowa pokrzywdzonego nie potrafiły wypowiedzieć się czy nóż zabezpieczony w toku postępowania znajdował się wcześniej na wyposażeniu domku letniskowego M. K. (1). Ponadto sąd poddał w wątpliwości wyjaśnienia oskarżonej w których wskazywała na sposób przechowywania noża tj. aby nóż ten przechowywała w rękawie. Przypomnieć należy, iż zgodnie z jej wyjaśnieniami, z ukrytym w rękawie nożem miała wchodzić na dach, miała ustawiać antenę, miała pójść do sklepu po piwo oraz miała wykonywać inne czynności. Nóż ten jak wynika z materiału dowodowego nie został przez nikogo zauważony co wydaje się dość dziwne jeżeli zważył się, że całkowita długość noża wynosiła 29 cm i znajdował się pod cienką warstwą odzieży, pod bluzą. Dlatego też zdaniem Sądu mało prawdopodobnym, a wręcz nie prawdopodobnym było aby oskarżona mogła ten nóż jak wyjaśniała, przechowywać w rękawie, aby mogła swobodnie wykonywać czynności np. związane z wejściem na dach domku oraz aby w trakcie szarpaniny z pokrzywdzonym nie tylko nie wypadł jej z rękawa lecz wprost przeciwnie aby jak twierdziła była zdolna w sposób przemyślany i zamierzony (w trakcie szarpaniny) wypuścić sobie nóż, tak aby mogła swobodnie go schwycić i następnie zadać ciosy.

Okoliczność ta (pochodzenie noża) zdaniem Sądu nie była jednak na tyle istotna aby wpłynęła w sposób znaczący na ustalenia sądu w zakresie odpowiedzialności oskarżonej. Bezspornym bowiem było i oskarżona tego nie kwestionowała, że faktycznie sięgnęła po narzędzie jakim był nóż i nożem tym zadała ciosy w tym cios, który dla pokrzywdzonego był śmiertelny. W związku z takim stanowiskiem oskarżonej bez znaczenia dla samego faktu zadania ciosu było to, czy nóż ten stanowił jej własność czy też należał do pokrzywdzonego. Ponadto jak wskazano powyżej w toku postępowania nie ustalono, aby motywem działania oskarżonej była inna okoliczność niż obrona przed atakiem pokrzywdzonego. W konsekwencji zdaniem Sądu w toku postępowania nie ujawniono żadnych dowodów które wskazywałyby, że oskarżona idąc do pokrzywdzonego nóż zabrała w sposób zamierzony i że było to zdeterminowane chęcią np. pozbawienia pokrzywdzonego życia. Taki wniosek w świetle zgromadzonego i ujawnionego materiału dowodowego zdaniem Sądu nie był uprawniony.

W zakresie obrażeń ciała Sąd oparł się na opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej. Opinia ta została wydana przez biegłą posiadającą właściwe kwalifikacje i doświadczenie zawodowe oraz po przeprowadzeniu szczegółowych badań ciała pokrzywdzonego. Wnioski swoje biegła oparła na podstawie wszechstronnej analizy nie tylko obrażeń ciała odniesionych przez pokrzywdzonego lecz również prawdopodobnego patomechanizmu ich powstania. Wskazać również należy, iż żadna ze stron nie kwestionowała ani treści ustaleń biegłej ani też kwalifikacji biegłej. W tym miejscu wskazać jedynie należy, iż w przedmiotowej sprawie biegła nie potrafiła wskazać w sposób jednoznaczny i pewny który z ciosów został lub mógł być zadany jako pierwszy. Wszystkie ciosy zdaniem biegłej w tym również cios,

który spowodował w konsekwencji uraz śmiertelny nie powodował śmierci nagłej i po każdym z zadanych ciosów pokrzywdzony przez chociażby krótki czas mógł się przemieszczać.

Jeżeli chodzi o pozostały materiał dowodowy to na uwagę zasługiwały jeszcze zeznania J. D. (2), jakie złożył zanim popełnił samobójstwo. W/w potwierdził, iż tego dnia tj. 29 sierpnia 2014 r. był u pokrzywdzonego z córką jednakże wskazał, iż do domu wrócił już około godziny 15-15:30 i od tamtego momentu, aż do przyjazdu policji nigdzie się nie wychodził. Zeznania w/w świadka zasługiwały na wiarę jedynie w części w której potwierdził on fakt odwiedzin pokrzywdzonego. W pozostałym zakresie jako niezgodne zarówno z wyjaśnieniami oskarżonej (którym sąd dał wiarę) jak i zeznaniami świadków Sąd omówił walor prawdziwości.

Jeżeli chodzi o przyczyny które spowodowały, że J. D. (2) popełnił samobójstwo to można o nich mówić tylko i wyłącznie w sferze przypuszczeń. Dlatego też z tych względów nie mogły i nie mogą one stanowić podstawy do jakichkolwiek ustaleń i wniosków.

Jeżeli chodzi o zeznania funkcjonariuszy policji E.B. (k. 480-481,756-757) i D. H. (k. 474-475,695-698) to de facto potwierdzili oni treść wyjaśnień oskarżonej, które złożyła podczas pierwszego przesłuchania, a które Sąd uznał za zasługujące na walor prawdziwości. Nadto świadkowie ci dostarczyli istotnych z punktu widzenia opinii biegłych psychiatrów i psychologa informacji na temat zachowania się oskarżonej po ich przyjeździe. W szczególności wskazali oni na to, iż oskarżona była zdenerwowana, płaczliwa, mówiła chaotycznie. Ponadto potwierdzili oni okoliczności podawane przez oskarżoną w których wskazywała na agresywne w stosunku do swojej osoby zachowanie pokrzywdzonego. W szczególności D. H. (1) wskazał, iż oskarżona twierdziła, że się broniła, że przyszła do pokrzywdzonego naprawić antenę oraz, że pokrzywdzony chciał się do niej dobierać, przy czym świadek nie potrafił wyjaśnić co przez to sformułowanie „dobać” należało rozumieć. Ponadto oskarżona przekazując im informację na temat zdarzenia twierdziła, że była sama, że nikogo z nią nie było.

Jeżeli chodzi o L. K. (1), H. K. oraz A. Z. (1) to w/w de facto nie przedstawiły żadnych okoliczności istotnych z punktu widzenia wyjaśnienia przedmiotowego zdarzenia. W/w wypowiadały się w sposób pozytywny o pokrzywdzonym co jest zdaniem Sądu zrozumiałe jeżeli zważy się, że były to osoby dla pokrzywdzonego najbliższe.

Reasumując zdaniem Sądu zgromadzony i ujawniony w niniejszej sprawie materiał dowodowy pozwolił na przypisanie oskarżonej winy za czyn kwalifikowany z art. 148 par. 4 kk tj. że działając w warunkach obrony koniecznej, odpierając bezpośredni i bezprawny zamach na swoją wolność seksualną oraz przekraczając granice tejże obrony pod wpływem wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami zamachu a ponadto przewidując możliwość pozbawienia życia M. K. (1) i godząc się na to, ugodziła pokrzywdzonego trzykrotnie nożem uderzając go w klatkę piersiową oraz bark powodując dwie rany klute powłok klatki piersiowej zlokalizowane w linii przymostkowej po stronie lewej na wysokości III i IV żebra, z których jedna to rana powierzchowna, której kanał kończy się w mięśniach przedniej powierzchni klatki piersiowej, druga to rana głęboka o kanale nieco ukośnym, kierunku od przodu, góry i przysrodka ku tyłowi, dołowi i bokowi, z nacięciem w jego obrębie mięśni trzeciego międzyżebra, przedniej ściany worka osierdziowego oraz ściany przedniej prawej komory serca i przegrody międzykomorowej serca z krwawieniem do worka osierdziowego i tamponadą osierdzia oraz ranę kłutą prawego barku z kanałem ułożonym w obrębie tkanki tłuszczowej podskórnej wskutek czego M. K. (1) zmarł śmiercią gwałtowną.

Przestępstwo zabójstwa należy do kategorii przestępstw materialnych, którego dokonanie następuje z momentem zaistnienia skutku w postaci śmierci człowieka. Ponadto przedmiotowym warunkiem odpowiedzialności za zabójstwo jest ustalenie związku przyczynowego pomiędzy działaniem lub zaniechaniem, a śmiercią człowieka. Przyjąć należy, iż związek taki zachodzi zawsze, gdy skutek śmiertelny wynika bezpośrednio z czynu sprawcy. Ponadto wskazać należy, iż przestępstwo zabójstwa można popełnić nie tylko w zamiarze bezpośrednim lecz także w zamiarze ewentualnym.

Z kolei z zamiarem ewentualnym mamy do czynienia wówczas gdy sprawca przewidując możliwość popełnienia przestępstwa godzi się na to. W orzecznictwie podkreśla się i to słusznie, że godzenia się sprawcy na spowodowanie skutku śmiertelnego nie można domniemywać lecz należy wykazać, na podstawie analizy całokształtu okoliczności

czynu i sposobu działania sprawcy , że godzenie się na skutek śmiertelny stanowiło realny proces zachodzący w psychice sprawcy.

W niniejszej sprawie bezspornym było , iż oskarżona działając w stanie silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami (o czym dalej) zadała pokrzywdzonemu trzy ciosy nożem , z których uraz zadany w klatkę piersiową z głęboką raną z nacięciem w jego obrębie mięśni trzeciego międzyżebra, przedniej ściany worka osierdziowego oraz ściany przedniej prawej komory serca i przegrody międzykomorowej serca z krwawieniem do worka osierdziowego i tamponadą osierdza doprowadził do śmierci pokrzywdzonego M. K. (1). Wskazać jednak należy ,iż oskarżona pomimo , że zadała trzy ciosy w tym dwa w okolice gdzie znajdują się ważne dla życia zdrowia organy nie miała zamiaru zabójstwa. Tak jak wskazano powyżej celem (motywem) oskarżonej była obrona przed zachowaniem pokrzywdzonego. Po drugie dalsze postępowanie oskarżonej tj. zawiadomienie policji , oraz sposób artykułowania informacji przekazywanych policji świadczą , iż nie miała zamiaru zabójstwa choć z możliwością powstania takiego skutku się liczyła. Przypomnieć bowiem należy , iż z dostarczonego przez policję nagrania wynikało, że oskarżona była zdenerwowana , mówiła płaczliwie , a w szczególności padło z jej ust stwierdzenie „ chyba zabiłam faceta” . Zdaniem Sądu okoliczności te w powiązaniu z motywacją jaką kierowała się oskarżona spowodowało ,że Sąd przyjął wskazane w sentencji wyroku zapatrywanie prawne.

Ponadto zdaniem Sądu wbrew stanowisku oskarżyciela publicznego sąd przyjął , iż oskarżona działała w stanie silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami . W tym miejscu wskazać jedynie należy (będzie bowiem to jeszcze przedmiotem dalszej części uzasadnienia przy omawianiu granic obrony koniecznej) iż zasadniczym elementem , który spowodował , iż Sąd przyjął właśnie takie zapatrywanie prawne były wynikiem : po pierwsze wyniki badań biegłych psychiatrów i psychologa , po drugie okoliczności związane z traumatycznym jej przeżyciem jakie miało miejsce w dniu 2 czerwca 2014 r. i po trzecie okoliczności samego zdarzenia zaistniałego w dniu 29 sierpnia 2014 r. W szczególności idąc za wnioskami biegłych sąd uznał ,iż zdarzenie z 29 sierpnia 2014 r. było w swoim przebiegu i charakterze (seksualnym) odbiciem faktycznego gwałtu , którego doświadczyła niespełna 3 miesiące wcześniej . Ponadto biegli uznali , iż w przypadku oskarżonej nie można było mówić aby jej zachowanie było podyktowane uwarunkowaniami psychopatologicznymi.

Sąd przedmiotowe opinie biegłych uznał za wiarygodne i przyznał im pełną moc dowodową. Wskazać należy ,iż biegli swoje de facto opinie oparli na bardzo szczegółowym i to dwukrotnym badaniu oskarżonej . Nadto formułując swoje wnioski szczegółowo analizowali cały zgromadzony materiał dowodowy . Ponadto wskazać należy ,iż ostatecznie żadna ze stron postępowania nie zgłaszała zastrzeżeń ani co do wniosków opinii ani co do osób biegłych .

Sąd przyjął również , iż oskarżona działała w warunkach obrony koniecznej , że granice tej obrony przekroczyła co było wynikiem stanu silnego wzburzenia.

I tak jeżeli chodzi o obronę konieczną to , wyjaśnić należy , iż w myśl art.25§1kk, nie popełnia przestępstwa ten , kto w obronie koniecznej odpięra bezpośredni, bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro chronione prawem. By zachowanie mogło zostać uznane za działanie w ramach obrony koniecznej, musi spełniać szereg warunków – musi wystąpić zamach, cechujący się bezpośredniością i bezprawnością, skierowany na jakiegokolwiek dobro chronione prawem; zamach musi być odpierany, działanie - motywowane odparciem zamachu, musi wystąpić konieczność obrony.

Zamachem jest zachowanie się człowieka godzące w prawem chronione dobro; jest to więc działanie (co do zasady) stanowiące dla dobra prawnego niebezpieczeństwo jego zniszczenia lub umniejszenia przydatności w obrocie społecznym. Ustalenie, że działanie wyczerpuje znamiona obrony koniecznej wymaga, by zostało ono podjęte w czasie, w którym zachowanie napastnika (zamach) zagraża dobru prawnie chronionemu. Dla przyjęcia wystąpienia znamienia bezpośredniości nie jest konieczne, by atak na dobro już się rozpoczął albo żeby nastąpiło uszkodzenie dobra. Zamach wtedy już jest bezpośredni, kiedy z zachowania napastnika w konkretnej sytuacji można jednoznacznie wywnioskować, że przystępuje on do ataku na określone dobro zindywidualizowane oraz że istnienie wysoki stopień prawdopodobieństwa natychmiastowego ataku na dobro (por. OSNKW 1979/6/65). Zamach jest

bezpośredni tak długo, jak długo trwa stan niebezpieczeństwa dla dobra prawnego, utrzymywany przez napastnika. Znamię bezpośredniości zamachu jest spełnione także wtedy, gdy po pierwszym ataku i krótkiej przerwie napastnik zmierza do powtórzenia ataku, a istnieje wysoki stopień prawdopodobieństwa, że zamiar swój zrealizuje natychmiast lub w najbliższej chwili (por. OSNKW 1985/11-12/92). Czyn napastnika stanowiący zamach na dobro chronione prawem musi być bezprawny tzn. sprzeczny z porządkiem prawnym, choć nie musi być czynem zabronionym pod groźbą kary. Wystarczy, że jest sprzeczny z jakąś normą chroniącą określoną wartość w sytuacji, gdy nie występuje żadna okoliczność wyłączająca bezprawność normy sankcjonowanej (por. Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz do art.1-116 Kodeksu karnego, pod red. A.Zolla, Zakamycze 1998, str.216). Wskazać należy, iż art.25§1kk nie wprowadza żadnych ograniczeń co do charakteru dobra, którego zaatakowanie uprawnia do obrony koniecznej. Zamach może być skierowany na jakiegokolwiek dobro. Zgodnie z art.25§1kk, działanie w obronie koniecznej ma polegać na odpieraniu zamachu. Odpieranie to stanowi realizację znamion czynu zabronionego, jako że obrona konieczna stanowi kontratyp (okoliczność wyłączająca bezprawność zachowania realizującego znamiona czynu zabronionego). Nie jest odpieraniem zamachu uchylanie się przed zamachem np. w postaci ucieczki przed napastnikiem lub zasłanianie się przed zadawanymi ciosami (ibidem, str. 220-221). Działanie w obronie koniecznej warunkowane jest także zamiarem odparcia zamachu, a więc poświęcenia w tym celu dobra napastnika (por. OSNPG 1985/4/51). Uznanie, że znamieniem obrony koniecznej jest zamiar odparcia zamachu kosztem dobra napastnika nie wyklucza, że kontratypem obrony koniecznej objęte zostaną także takie wypadki, w których broniący spowodował skutek, którego nie zamierzał osiągnąć, np. broniący się zamierza zranić napastnika, a powoduje jego śmierć (vide: Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz do art.1-116 Kodeksu karnego, pod red. A.Zolla, Zakamycze 1998, str. 221).

Znamieniem kontratypu przewidzianego w art.25§1kk jest aby obrona była konieczna. Występuje ono wówczas, gdy nie ma innego racjonalnego sposobu uniknięcia zamachu, co nie oznacza, że zaatakowany ma zawsze obowiązek ucieczki, jeżeli jest ona możliwa (ibidem, str. 223). Ze znamienia tego wynika, że dopuszczalna jest taka obrona, która gwarantuje broniącemu się odparcie zamachu, tzn. dopuszczalny jest taki sposób obrony, który daje broniącemu dobra przewagę nad napastnikiem. Sposób więc obrony musi być konieczny do odparcia zamachu. **Ze znamienia konieczności wynika jednak także wymóg umiarkowanego sposobu obrony, tzn. takiego, w którym broniący się uzyskuje przewagę niezbędną do odparcia zamachu.** Sam jednak fakt użycia w celu odparcia zamachu niebezpiecznego przedmiotu nie może przesądzać o tym, że zachowanie nie wyczerpuje znamion obrony koniecznej. Użycie, zwłaszcza z umiarem, niebezpiecznego narzędzia nie może być uznane za przekroczenie granic obrony koniecznej, jeżeli odpierający zamach nie rozporządzał wówczas innym, mniej niebezpiecznym, ale równie skutecznym środkiem obrony (OSNKW 1974/11/198).

Mając na względzie powyższe rozważania, uznać należało, iż oskarżona działała w celu obrony koniecznej. Materiał dowodowy wskazuje bowiem bezsprzecznie, że w dniu 29 sierpnia 2014 r. oskarżona została zaatakowana przez M. K. (1) , który próbował doprowadzić ją do poddania się co najmniej czynności seksualnej. Jak bowiem wynikało z wyjaśnień oskarżonej, które również przez Prokuraturę zostały uznane za wiarygodne, M. K. (1) zaczął dotykać oskarżoną w części intymne jej ciała (piersi) i zachowania swojego nie zmienił pomimo negatywnej w tym względzie reakcji oskarżonej.

W tym miejscu odnosząc się do stwierdzenia w którym Sąd wskazał na stanowisko Prokuratury przypomnieć należy, iż Prokuratura kierując akt oskarżenia dysponowała de facto dwoma wersjami oskarżonej. Jedna związana była z przyznaniem się do zabójstwa ze wskazaniem motywu działania, druga związana była z działaniem ojca oskarżonej, który miał przyczynić się do śmierci pokrzywdzonego . Prokuratura dysponując takim materiałem zarzuciła oskarżonej zabójstwo, a więc de facto zaakceptowała pierwsza wersję zdarzenia przedstawioną przez oskarżoną w której przyznała się do zarzucanego jej czynu.

Wracając do powyższych rozważań, wskazać należy, iż M. K. (1) po tym jak oskarżona mu się wyrwała nie tylko nie zmienił swojego postępowania lecz wprost przeciwnie ponownie zaatakował oskarżoną i jak podała J. D. (1) ponownie złapał ją w pól i dalej próbował ją dotykać w części intymne. Dodatkowo jak wyjaśniła oskarżona, pokrzywdzony uderzył ją w twarz strącając jej okulary. Okoliczność ta zdaniem Sądu jest również bezsporna. Przypomnieć bowiem

należy, iż w trakcie eksperymentu procesowego w kuchni na kanapie ujawniono okulary, które nie tylko posiadały ślady krwi lecz również posiadały zniekształcenia, świadczące o użyciu siły .

Dalej wyjaśnić należy , iż o dopuszczalności konkretnego sposobu obrony w płaszczyźnie znamienia konieczności obrony, decyduje wiele różnorodnych czynników – proporcja sił napastnika i broniącego się, używanie przez napastnika narzędzia, upór napastnika, to, jakimi możliwościami obrony dysponował w danej chwili napadnięty. Zauważyć jednak należy, iż nie istnieją żadne ogólnoteoretyczne kryteria współmierności środków i sposobu obrony do niebezpieczeństwa zamachu. Prawidłowa tego ocena zależy zawsze od szczegółowej analizy konkretnego zdarzenia, a zwłaszcza dynamiki zamachu, która determinuje stopień zagrożenia (por. wyrok SA w Warszawie z 08.08.2002r., II AKa 255/02, OSA 2003/4/30).

Od wyżej wymienionych postaci przekroczenia granic obrony koniecznej zgodnie z dyspozycją art. 25 par. 3 kk ustawodawca wprowadził dodatkową normę , która statuuje , że sprawca (broniący się) nie podlega karze jeżeli przekroczenie spowodowane było wynikiem strachu lub wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami zamachu. Na tle orzecznictwa zaprezentowane zostały zmienne i niejednakowe rozumienie powyższej normy . I tak w wyroku SN z 5.11.2002 r. w sprawie II KKN 50/01 przyjęto zobiektywizowaną (choć nie w pełni obiektywną) koncepcję , wskazując ,że ocena czy oskarżony w chwili zdarzenia był w stanie strachu lub wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami , należy do sądu orzekającego i zależna jest od okoliczności zdarzenia. Dalej wskazano , że sąd ma obowiązek wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności zdarzenia , które ów strach/ stan silnego wzburzenia mogły wywołać przy tym konieczne jest tu posłużenie się wzorowym obywatelem i sprawdzenie , jak reagowałby taki obywatel w sytuacji , w której znalazł się sprawca. W kolejnym orzeczeniu z 17 czerwca 2003 r. w sprawie II KK 42/03 SN zaprezentował odmienną koncepcję wskazując , że dokonując oceny , uwzględnić należy niepowtarzalne okoliczności każdego wypadku , w tym także kto działał w warunkach obrony koniecznej . Dlatego też inaczej należy podejść do tego rodzaju sprawy jeżeli mamy do czynienia z młodą kobietą , która zostaje napadnięta czy też emerytką , a inaczej z człowiekiem mającym kontakt np. z przestępczością zorganizowaną . Domyślać się więc należy ,iż w kolejnym rozstrzygnięciu odstąpiono już od określonego wzorca lecz nakazano uwzględniać niepowtarzalne okoliczności każdego wypadku , a więc także kto działa w obronie koniecznej .

Ostatnie judykaty prezentują podobnego rodzaju stanowisko choć wielokrotnie już sądy powszechne wskazywały na to , iż w zasadzie każdy bezprawny , bezpośredni i rzeczywisty zamach na dobro chronione prawem i konieczność podjęcia obrony koniecznej dla odparcia tego zamachu wywołuje u atakowanego pewien rodzaj wzburzenia , zdenerwowania czy obawy (tak. SA (...) II AKa 161/11, SA (...) II AKa 143/14) .

Dlatego też Sąd rozpoznając przedmiotową sprawę stanął na stanowisku ,iż do obrony koniecznej, możliwości naruszenia jej granicy nie należy stosować standardu wzorowego obywatela lecz należy wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności odnoszące się tak do osoby sprawcy (broniącego się) jego warunków fizycznych , psychologicznych i intelektualnych jak również do osoby pokrzywdzonej (atakującego) . Dopiero analiza tych wszystkich okoliczności w tym również udostępnionych opinii sądowo psychiatrycznych i psychologicznych stanowić może wykładnik prawidłowych wniosków.

Przechodząc na grunt niniejszej sprawy w pierwszej kolejności wskazać należy na cechy pokrzywdzonego(atakującego) . A mianowicie M. K. (1) był osobą , która pomimo ,że przebywała już na emeryturze (miał 61 lat) była w pełni sprawna fizycznie i nie cierpiał on na jakiegokolwiek ułomności fizyczne. Tego rodzaju okoliczności w toku postępowania nie zostały ujawnione. Po drugie był mężczyzną , a więc osobnikiem , który z zasady jest silniejszy od osobnika płci żeńskiej jaką jest oskarżona. Po trzecie pokrzywdzony znajdował się w stanie znacznego upojenia alkoholowego. Przypomnieć w tym miejscu należy ,iż osoby znajdujące się pod działaniem alkoholu z zasady skłonne są do podejmowania często nieracjonalnych i agresywnych działań i to nierzadko z błahego powodu . Nadto osoby w takim stanie bardzo często wzbudzają w innych osobach z jego otoczenia strach bądź obawę.

Z kolei jeżeli chodzi o oskarżoną (broniącą się) to jest ona kobietą o dość niewielkich parametrach . Tak więc zdaniem Sądu przewaga fizyczna wynikająca z różnicy płci, potencjalnej siły oraz fizycznej wielkości (oskarżona jest osobą bardzo szczupłą) była ewidentna i z całą pewnością wpłynęła na postawę oskarżonej.

Nie bez znaczenia było również to , że całe zdarzenie miało miejsce w zamkniętym pomieszczeniu wewnątrz domku letniskowego, należącego do pokrzywdzonego .

Zasadnicze dla przyjęcia w szczególności konstrukcji przekroczenia granic obrony koniecznej z uwagi na stan silnego wzburzenia miały wyniki badań psychiatryczno - psychologicznych oskarżonej oraz przeżyta na początku czerwca 2014 r. trauma.

Przypomnieć należy , iż jak wynikało z wyjaśnień oskarżonej , złożonych na rozprawie w dniu 2 czerwca 2014 r. oskarżona J. D. (1) została zgwałcona przez swojego ojca. Zdarzenie to doprowadziło do tego , że podjęła ona próbę samobójczą , która nie powiodła się z uwagi na działania podjęte przez rodzinę oskarżonej . Nadto nieudana próba samobójcza spowodowała, że znalazła się ona na oddziale szpitala psychiatrycznego . Sąd wbrew stanowisku oskarżyciela publicznego uznał, że zdarzenie o którym mówiła oskarżona , i które wydarzyło się w dniu 2 czerwca 2014 r. faktycznie miało miejsce . Powody i okoliczności, które doprowadziły do takiego wniosku zostały przedstawione powyżej.

Z kolei jeżeli chodzi o treść opinii biegłych psychiatrów i psychologów to przypomnieć należy , iż szczegółowe ich wnioski zostały przytoczone w części wstępnej uzasadnienia. W tym miejscu wskazać jedynie należy , iż biegli formułując wniosek , że oskarżona w chwili zajścia była w stanie silnego i fizjologicznego wzburzenia emocjonalnego wywołanego okolicznościami zewnętrznymi wzięli pod uwagę : osobowość oskarżonej , jej stan psychiczny , zdolności intelektualne , przeżytą traumę oraz charakter czynu jakiego wobec niej miał dopuścić się pokrzywdzony .

Biegli podkreślili , iż atak ze strony pokrzywdzonego na sferę seksualną oskarżonej wyzwolił w niej silne emocje tym bardziej , że przedmiotowe zdarzenie było zbieżne w swoim charakterze z sytuacją z jaką się zetknęła i jakiej doświadczyła niespełna 3 miesiące wcześniej ze strony ojca. Ponadto biegli byli przekonani , iż gdyby sytuacji traumatycznej z ojcem nie było to jej zachowanie w przedmiotowym zdarzeniu mogło być inne. Z powyższego więc zdaniem Sądu jawi się wniosek , iż atak pokrzywdzonego na seksualność oskarżonej był tak silnym przeżyciem , które doprowadził do użycia przez nią środków niewspółmiernych do faktycznego zagrożenia.

W tym miejscu przypomnieć należy również wielokrotnie powtarzane stanowisko , iż działający w obronie koniecznej może użyć takich środków jakie uważa w konkretnych okolicznościach za niezbędne dla odparcia zamachu i mogą być nim nawet niebezpieczne narzędzia w szczególności jeżeli użycie takiego narzędzie następuje z umiarem.

Powyższe rozważania stają się oczywiście dopiero wówczas prawnokarnie relewantne tj. nabierają cech ustawowego kontratypu gdy zachowanie broniącego się wyczerpało znamiona jakiegoś określonego typu czynu zabronionego . W niniejszej sprawie bezspornym i nie podlegającym dyskusji (oskarżona również ostatecznie tego nie kwestionowała) było to , iż J. D. (1) dokonała zabójstwa M. K. (1).

Jednocześnie sąd orzekający w niniejszej sprawie dzieląc zapatrywanie wyrażone przez SA w K. w wyroku z dnia 1.12.2000 r. II AKa 295/00 (skoro przekroczenie granic obrony koniecznej rodzące czyn karalny jest zachowaniem wyczerpującym dyspozycję przepisu art. 148 par. 4 kk , a więc zabójstwa popełnionego pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami , to tym samym ten stan przeżyć psychicznych sprawcy , czyli usprawiedliwione wzburzenie , musi rodzić na gruncie przepisu art. 25 par. 3 kk decyzję o odstąpieniu od wymierzenia kary) uznając , iż oskarżona dopuściła się przestępstwa opisanego w dyspozycji art. 148 par. 4 i art. 25 par. 3 kk odstąpił od wymierzenia jej kary .

Na podstawie art. 44 par. 2 kk Sąd orzekł przepadek dowodu rzeczowego postaci zabezpieczonego noża kuchennego .

Na podstawie § 1 ust. 2 , § 14 ust. 1 pkt 4 i § 16 rozporządzenia Ministra sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (dz. U. Nr 163 poz. 1348 z 2002 r.) zasądzono wynagrodzenie na rzecz adw. K. A. za pomoc prawną udzieloną oskarżonej z urzędu.

Na podstawie art. 624 § 1 kpk i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. Nr 49, poz. 223 z 1991 r. z późn. zm) z uwagi na to , iż oskarżona nie ma żadnego źródła dochodu Sąd zwolnił ją od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów procesu.